

**Orędzia papieskie
na Światowy Dzień Misyjny**

2000 – 2015

Spis treści:

Orędzie na 74. Światowy Dzień Misyjny A.D. 2000 <i>Niech nas ożywia troska o przekazywanie innym światła i radości wiary</i>	3
Orędzie na 75. Światowy Dzień Misyjny A.D. 2001 <i>Kontemplacja Jezusa warunkiem skutecznego głoszenia Ewangelii</i>	7
Orędzie na 76. Światowy Dzień Misyjny A.D. 2002 <i>Misja to głoszenie przebaczenia</i>	11
Orędzie na 77. Światowy Dzień Misyjny A.D. 2003 <i>Maryja i misja Kościoła w Roku Różańca</i>	15
Orędzie na 78. Światowy Dzień Misyjny A.D. 2004 <i>Eucharystia i misja – nierozzerwalnie związane</i>	19
Orędzie na 79. Światowy Dzień Misyjny A.D. 2005 <i>Misje: chleb łamany za życie świata</i>	22
Orędzie na 80. Światowy Dzień Misyjny A.D. 2006 <i>Miłość duszą misji</i>	25
Orędzie na 81. Światowy Dzień Misyjny A.D. 2007 <i>Wszystkie Kościoły dla całego świata</i>	28
Orędzie na 82. Światowy Dzień Misyjny A.D. 2008 <i>Słudzy i apostołowie Chrystusa Jezusa</i>	32
Orędzie na 83. Światowy Dzień Misyjny A.D. 2009 <i>W Jego świetle będą chodziły narody</i>	36
Orędzie na 84. Światowy Dzień Misyjny A.D. 2010 <i>Budowanie wspólnoty kościelnej ma kluczowe znaczenie dla misji</i>	40
Orędzie na 85. Światowy Dzień Misyjny A.D. 2011 <i>Zglobalizowany świat pilnie potrzebuje ewangelizacji</i>	43
Orędzie na 86. Światowy Dzień Misyjny A.D. 2012 <i>Powołani, aby ukazywali blask Słowa prawdy</i>	46
Orędzie na 87. Światowy Dzień Misyjny A.D. 2013 <i>Miłosierdzie Boże dla całego świata</i>	50
Orędzie na 88. Światowy Dzień Misyjny A.D. 2014 <i>Dom i matka wszystkich</i>	54
Orędzie na 89. Światowy Dzień Misyjny A.D. 2015 <i>Życie konsekrowane i misja</i>	57

**Orędzie Jana Pawła II
na 74. Światowy Dzień Misyjny
A.D. 2000**

**Niech nas ożywia troska o przekazywanie innym
światła i radości wiary**

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Doroczny Światowy Dzień Misyjny, który obchodzony będzie 22 października 2000 r., każe nam uświadomić sobie na nowo misyjny wymiar Kościoła i przypomina nam o konieczności prowadzenia misji *ad gentes*, które są powinnością „wszystkich chrześcijan, wszystkich diecezji i parafii, instytucji i organizacji kościelnych” (Redemptoris missio, nr 2).

W tym roku obchody Dnia zyskują szczególnie bogatą wymowę w świetle Wielkiego Jubileuszu – roku łaski, uroczystej pamiątki zbawienia, które Bóg w swojej miłosiernej miłości ofiarowuje wszystkim ludziom. Wspominać 2000-lecie narodzin Jezusa znaczy świętować także narodziny misji: Chrystus jest pierwszym i największym misjonarzem Ojca. Misje, narodzone razem z Wcieleniem Słowa, są kontynuowane w czasie przez głoszenie i świadectwo Kościoła. Jubileusz jest szczególnie sprzyjającym czasem, aby cały Kościół za sprawą Ducha podjął z nowym rozmachem dzieło misyjne.

Zwracam się zatem ze specjalnym i nagłym apelem do wszystkich ochrzczonych, aby odpowiadając z pokorną odwagą na wezwanie Chrystusa i wychodząc naprzeciw potrzebom ludzi naszej epoki, stawali się zwiastunami Ewangelii. Myślę tu o biskupach, kapłanach, zakonnikach, zakonnicach i świeckich; myślę o katechistach i innych osobach pracujących w duszpasterstwie, które działając na różnych płaszczyznach czynią z misji *ad gentes* swoją rację bytu, trwając w niej mimo wielkich trudności. Kościół jest wdzięczny za ofiarną posługę tym, którzy niejednokrotnie „sieją we łzach” (por. Ps 126, 6). Niech wiedzą, że ich wysiłki i cierpienia nie idą na marne, ale przeciwnie – stają się zacznem, który sprawi, że także w sercach innych apostołów zakiełkuje pragnienie poświęcenia się szlachetnej sprawie Ewangelii. W imieniu Kościoła dziękuję im i zachęcam do wytrwałości w ofiarnej służbie: Bóg wynagrodzi im obficie.

2. Myślę także o wielu ludziach, którzy mogliby włączyć się w głoszenie Ewangelii Życia lub pogłębić swój udział w nim. Na różne sposoby wszyscy są powołani do kontynuowania w Kościele misji Jezusa. Stanowi to tytuł do chwały: kto zostaje posłany, jest w szczególny sposób zjednoczony z Osobą Chrystusa, aby dokonywać – jak mówi Boski Nauczyciel – tych samych dzieł, co On: „Kto we Mnie wierzy, będzie także dokonywał tych dzieł, których Ja dokonuję, owszem, i większe od tych uczyni, bo Ja idę do Ojca” (J 14, 12). Wszyscy są powołani, aby współdziałać, poczynając od wła-

snego środowiska życiowego. W obecnym czasie, czasie łaski i miłosierdzia, szczególnie mocno odczuwam, że należy zaangażować wszystkie siły Kościoła w nową ewangelizację i w misję *ad gentes*. Żaden chrześcijanin, żadna instytucja Kościoła nie może uchylać się od najważniejszego obowiązku głoszenia Chrystusa wszystkim narodom (por. *Redemptoris missio*, nr 3). Nikt nie powinien czuć się zwolniony z powinności współpracy z misją Chrystusa, która nieustannie trwa w Kościele. Przeciwnie, szczególnie aktualne jest dziś wezwanie Jezusa: „Idźcie i wy do winnicy” (Mt 20, 7).

3. Czyż moglibyśmy nie wspomnieć tutaj z miłością i z głębokim wzruszeniem o licznych misjonarzach, męczennikach wiary, którzy tak jak Chrystus oddali życie przelewając własną krew? Było ich bardzo wielu także w XX w., w którym „Kościół znowu stał się Kościołem męczenników” (*Tertio millennio adveniente*, nr 37). Tak, tajemnica Krzyża jest zawsze obecna w życiu chrześcijańskim. W encyklice *Redemptoris missio* napisałem: „Jak zawsze w dziejach chrześcijaństwa, wielu jest męczenników (czyli świadków), i są oni niezbędni dla dzieła ewangelizacji” (nr 45). Przychodzą na myśl słowa Pawła skierowane do Filipian: „Wam bowiem z łaski dane jest to dla Chrystusa: nie tylko w Niego wierzyć, ale i dla Niego cierpieć” (Flp 1, 29). Ten sam Apostoł zachęca Tymoteusza, swojego ucznia, aby nie wstydził się cierpieć razem z nim dla Ewangelii, wspomagany mocą Bożą (por. 1 Tm 1, 8). Cała misja Kościoła, a zwłaszcza misja *ad gentes* potrzebuje apostołów, którzy dochowując wierności otrzymanemu posłannictwu, gotowi są wytrwać aż do końca na drodze, którą przeszedł sam Chrystus, drodze „ubóstwa, posłuszeństwa, służby i ofiary z siebie aż do śmierci” (*Ad gentes*, nr 5). Niech świadkowie wiary, których wspominaliśmy, będą wzorem i bodźcem dla wszystkich chrześcijan, tak aby głoszenie Chrystusa było postrzegane jako osobiste zadanie każdego wierzącego.

4. W tym głoszeniu chrześcijanin nie jest sam. To prawda, że istnieje wielka dysproporcja między ludzkimi siłami a rozmiarami misji. Doświadczeniem najczęściej spotykanym i najbardziej autentycznym jest poczucie, że człowiek jest niegodny tego zadania. Ale jest też prawda, że „możność nasza jest z Boga. On też sprawił, żeśmy mogli stać się sługami Nowego Przymierza” (2 Kor 3, 5b-6a). Pan nie opuszcza tych, których powołuje do swojej służby: „Dana Mi jest wszelka władza w niebie i na ziemi. Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody (...). A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 18-20). Nieustanna obecność Chrystusa w Kościele, zwłaszcza w słowie i sakramentach, jest rękojmią skuteczności jego misji. Dzisiaj urzeczywistnia się ona za pośrednictwem ludzi, którzy w swojej słabości i ułomności dostąpili zbawienia i dają o nim świadectwo braciom, ze świadomością, że wszyscy jesteśmy powołani do tej samej pełni życia.

5. Jak powiedziałem przed chwilą, także obchodzony obecnie Wielki Jubileusz skłania nas do większego zaangażowania się w misję *ad gentes*. Choć minęło 2000 lat od rozpoczęcia misji, nadal istnieją rozległe obszary geograficzne, kulturowe, ludzkie i społeczne, do których nie dotarł jeszcze Chrystus i Jego Ewangelia. Czyż moglibyśmy nie usłyszeć wezwania, jakim jest dla nas ta sytuacja?

Kto zaznał radości spotkania z Chrystusem, nie może zachować jej tylko dla siebie, ale powinien ją promieniować. Trzeba wyjść naprzeciw tej milczącej prośbie o Ewangelie, która płynie ze

wszystkich części świata, podobnie jak kiedyś dotarła do apostoła Pawła podczas jego drugiej podróży: „Przepraw się do Macedonii i pomóż nam!” (Dz 16, 9). Ewangelizacja jest „pomocą” ofiarowaną człowiekowi, bo przecież Syn Boży wcielił się po to, aby umożliwić człowiekowi uzyskanie tego, czego o własnych siłach nie mógłby osiągnąć: „przyjaźni Boga, Jego łaski i życia nadprzyrodzonego – tego życia, które jako jedyne może zaspokoić najgłębsze pragnienia ludzkiego serca (...) Kościół, głosząc Jezusa z Nazaretu, prawdziwego Boga i doskonałego Człowieka, otwiera przed każdą ludzką istotą perspektywę «przebóstwienia», a tym samym bycia bardziej człowiekiem. Tylko tą drogą świat może odkryć wzniosłe powołanie, do jakiego został wezwany, i urzeczywistnić je dzięki zbawieniu dokonанemu przez Boga” (*Incarnationis mysterium*, nr 2).

Powinniśmy także być głęboko przekonani o tym, że ewangelizacja jest cenną służbą na rzecz ludzkości, ponieważ uzdalnia ją do realizacji zamysłu Boga, który pragnie zjednoczyć z sobą wszystkich ludzi, czyniąc z nich społeczność braci wolnych od wszelkiej niesprawiedliwości i kierujących się autentyczną solidarnością.

6. Pragnę teraz skierować spojrzenie ku licznym uczestnikom tej specyficznej misji *ad gentes*: przede wszystkim ku biskupom i ich współpracownikom – kapłanom, pamiętając zarazem o wkładzie męskich i żeńskich zgromadzeń zakonnych. Czuję się zobowiązany wspomnieć w szczególny sposób o katechistach pracujących na terenach misyjnych: to oni „noszą całkiem odrębną nazwę «katechistów» (...). Bez nich nie byłyby pewnie powstały kwitnące dziś Kościoły” (*Catechesi tradendae*, nr 66).

Soborowy dekret o działalności misyjnej mówi o nich jako o „zastępie bardzo zasłużonym w dziele misyjnym. (...) Pełni apostołskiego ducha, są oni dzięki swej wybitnej pracy szczególną i wręcz nieodzowną pomocą przy rozszerzaniu wiary Kościoła” (por. *Ad gentes*, nr 17). Pracując z wielkim poświęceniem i misyjną gorliwością, stanowią oni bez wątpienia najskuteczniejszą pomoc dla misjonarzy w realizacji wielu różnych zadań. Ze względu na niedostatek kapłanów przychodzi im często podejmować odpowiedzialność za rozległe obszary, gdzie opiekują się małymi wspólnotami prowadząc modlitwy, sprawując Liturgię Słowa, wyjaśniając naukę wiary i organizując działalność charytatywną.

Jeśli ich rola jest tak ważna, to tym pilniej potrzebna jest ich formacja, to znaczy ich „stارانiejsze przygotowanie doktrynalne i pedagogiczne, stała odnowa duchowa i apostołska” (*Redemptoris missio*, nr 73). Ich praca jest zawsze nieodzowna. Chciałbym, aby cały Kościół czuł się coraz głębiej zaangażowany w realizację tego zadania. Formacja katechistów, podobnie jak wszystkich osób uczestniczących czynnie w misjach, jest pierwszoplanowym zadaniem duszpasterskim; jest to swego rodzaju „inwestowanie w ludzi”, jako że tylko ewangelizatorzy i formatorzy umiejący stanąć na wysokości zadania mogą skutecznie przyczynić się do budowania Kościoła.

7. Pole jest rozległe i wiele jeszcze pozostaje do zrobienia, potrzebna jest zatem współpraca wszystkich. Nikt bowiem nie jest aż tak ubogi, aby nie mógł niczego dać. W misji uczestniczy się przede wszystkim przez modlitwę, zanoszoną w zgromadzeniu liturgicznym i ukryciu własnego pokoju, przez wyrzeczenia i ofiarowanie własnych cierpień. Jest to podstawowa forma współpracy, jaką każdy

może wnieść. Ważne jest też, aby nie uchylać się od pomocy ekonomicznej, która ma żywotne znaczenie dla wielu Kościołów partykularnych. Jak wiadomo, sumy zgromadzone w tym Dniu przez Papieskie Dzieła Misyjne przeznaczane są w całości na potrzeby misji w świecie. Korzystając ze sposobności, pragnę wyrazić głęboką wdzięczność tej zasłużonej instytucji kościelnej, która od 74 lat zajmuje się organizacją obchodów tego Dnia i budzi świadomość misyjną w całym Ludzie Bożym, przypominając, że wszyscy – dzieci i dorośli, biskupi i kapłani, zakonnicy i wierni świeccy – są powołani, aby być misjonarzami w swoich lokalnych wspólnotach, a zarazem otwierać się na potrzeby Kościoła powszechnego. Działalność Papieskich Dzieł, polegająca na budzeniu świadomości misyjnej i pobudzaniu do współpracy z misjami, pomaga Ludowi Bożemu patrzeć na misje jako na dar: dar z siebie oraz dar z własnych dóbr materialnych i duchowych, ofiarowany całemu Kościołowi (por. *Redemptoris missio*, nr 81).

W tym roku Dzień Misyjny obchodzony będzie szczególnie uroczysto w Rzymie, gdzie odbędzie się Światowy Kongres Misyjny, który zgromadzi członków Papieskich Dzieł Misyjnych z wszystkich części świata, reprezentujących Kościoły lokalne każdego kontynentu; ich obecność będzie znakiem powszechności zbawczego orędzia Jezusa. Jeśli Bóg zechce, ja sam będę z radością przewodniczył temu doniosłemu zgromadzeniu.

8. Drodzy bracia i siostry, niech moje słowa staną się zachętą dla wszystkich, którym leży na sercu działalność misyjna. Obchodząc Jubileusz Roku Świętego 2000, „cały Kościół angażuje się jeszcze bardziej w misyjny advent nowego tysiąclecia. Winniśmy żywić w sobie apostolską troskę o przekazywanie innym światła i radości wiary i do tego ideału wychowywać cały Lud Boży” (*Redemptoris missio*, 86). Duch Boży jest naszą siłą! On, który objawił swoją moc w misji Jezusa, posłanego, aby „ubogim niósł dobrą nowinę, (...) obwoływał rok łaski od Pana” (Łk 4, 18-19), został rozlany w sercach wszystkich nas, wierzących (por. Rz 5, 5), aby uzdolnić nas do dawania świadectwa o dziełach Pańskich.

Najświętsza Panna, Matka Chrystusa i Matka wierzących, niewiasta całkowicie uległa działaniu Ducha Świętego, niech pomaga nam ponawiać w każdych okolicznościach Jej fiat wobec Bożego zamysłu zbawienia, w służbie nowej ewangelizacji.

Dzieląc się tymi myślami, z całego serca przesyłam wam, którzy nie szczędząc sił prowadzicie wielką misję *ad gentes*, oraz waszym wspólnotom specjalne Błogosławieństwo Apostolskie.

Watykan, 11 czerwca 2000 r.

**Orędzie Jana Pawła II
na 75. Światowy Dzień Misyjny
A.D. 2001**

**Kontemplacja Jezusa
warunkiem skutecznego głoszenia Ewangelii**

Misericordias Domini in aeternum cantabo (Ps 89, 2)

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Z głęboką radością obchodziliśmy Wielki Jubileusz zbawienia, czas łaski dla całego Kościoła. Boże miłosierdzie, którego doświadczyć mógł każdy wierny, przynagla nas, abyśmy „wypłynęli na głębię”, wspominając z wdzięcznością przeszłość, całym sercem przeżywając terażniejszość i ufnie otwierając się na przyszłość, w przekonaniu, że „Jezus Chrystus – wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13, 8) (por. List apostolski *Novo millennio ineunte*, nr 1). To dążenie ku przyszłości rozjaśnionej nadzieją winno być fundamentem działalności całego Kościoła w nowym tysiącleciu. Takie właśnie orędzie pragnę skierować do każdego wiernego z okazji Światowego Dnia Misyjnego, który obchodzony będzie 21 października tego roku.

2. Jest to naprawdę czas, kiedy trzeba patrzeć przed siebie, utkwivszy wzrok w obliczu Jezusa (por. Hbr 12, 2). Duch wzywa nas, abyśmy „skupili uwagę na przyszłości, która nas czeka” (por. *Novo millennio ineunte*, nr 3), abyśmy dawali świadectwo o Chrystusie i wyznawali Go, składając dzięki „za «wielkie dzieła», jakich Bóg w nas dokonał. «*Misericordias Domini in aeternum cantabo*» (Ps 89, 2)” (tamże, nr 2). Przy okazji ubiegłorocznego Światowego Dnia Misyjnego przypomniałem, że posługa misyjna ma swoje źródło w żarliwej kontemplacji Jezusa. Chrześcijanin, który kontempluje Jezusa Chrystusa, nie może się oprzeć blaskowi promieniującej z Niego mocy (por. *Vita consecrata*, nr 14), która każe mu gorliwie dawać świadectwo wiary w Chrystusa, jedynego Zbawiciela człowieka.

Kontemplacja oblicza Chrystusa skłania uczniów także do „kontemplacji” twarzy dzisiejszych ludzi: Chrystus bowiem utożsamia się ze swoimi „najmniejszymi braćmi” (por. Mt 25, 40. 45). Kontemplacja Jezusa, „pierwszego i największego głosiciela Ewangelii” (por. *Evangeliis nuntiandi*, nr 7), czyni nas głosicielami Ewangelii. Uświadamia nam, że On pragnie dać życie wieczne tym, których powierzył Mu Ojciec (por. J 17, 2). Wolą Boga jest, „by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tm 2, 4), Jezus zaś wiedział, że zgodnie z zamiarem Ojca ma głosić Królestwo Boże także w innych miastach: „bo po to zostałem posłany” (Łk 4, 43).

Owoce kontemplacji „braci najmniejszych” jest też odkrycie, że każdy człowiek, choć w sposób dla nas tajemniczy, szuka Boga, ponieważ przez Niego został stworzony i obdarzony miłością.

Odkryli to już pierwsi uczniowie: „Wszyscy Cię szukają” (Mk 1, 37). Zaś „Grecy” wołający: „Chcemy ujrzeć Jezusa” (J 12, 21), przemawiają w imieniu przyszłych pokoleń. Tak, Chrystus jest prawdziwą światłością, która oświeca każdego człowieka, kiedy przychodzi na ten świat (por. J 1, 9): każdy człowiek szuka Go „niejako po omacku” (Dz 17, 27), przynaglany przez wewnętrzną fascynację, której źródła sam dobrze nie zna. Jest ono ukryte w Sercu Bożym, pulsującym wolą zbawienia całego świata. Jej właśnie świadkami i zwiastunami uczynił nas Bóg. Dlatego przenika nas ogniem swojego Ducha, swoją miłością i obecnością niczym w nowym dniu Pięćdziesiątnicy: „oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20).

3. Owocem Wielkiego Jubileuszu jest więc także postawa, jakiej Bóg żąda od każdego chrześcijanina – postawa patrzenia przed siebie z wiarą i nadzieją. Bóg zaszczyca nas, pokładając w nas zaufanie, i powołuje nas do posługi, okazując nam miłosierdzie (por. 1 Tm 1, 12. 13). Nie jest to powołanie zastrzeżone dla wybranych, ale skierowane do wszystkich, do każdego zależnie od jego życiowej sytuacji. W Liście apostołskim *Novo millennio ineunte* tak pisałem na ten temat: „Ten zapal z pewnością pobudzi Kościół do nowej aktywności misyjnej, której nie będzie można powierzyć jedynie wąskiej grupie «specjalistów», ale będzie ona wymagać odpowiedzialnego udziału wszystkich członków Ludu Bożego. Kto prawdziwie spotkał Chrystusa nie może zatrzymywać Go dla siebie, ale winien Go głosić. Potrzeba nowego rozmachu w apostołstwie, które byłoby przeżywane jako codzienne zadanie wspólnot i grup chrześcijańskich. (...) Należy z ufnością przedkładać wszystkim propozycję Chrystusa. Trzeba się zwracać do dorosłych, do rodzin, do młodych i do dzieci, nie ukrywając nigdy najbardziej radykalnych wymogów ewangelicznego orędzia, ale dostosowując się do szczególnych potrzeb każdego, do jego wrażliwości i języka, na wzór Pawła, który pisał: «Stałem się wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych» (1 Kor 9, 22)” (nr 40).

Pilność powołania misyjnego uświadamiamy sobie zwłaszcza wówczas, gdy patrzymy na tę część ludzkości, która jeszcze nie zna lub nie uznaje Chrystusa. Tak, drodzy bracia i siostry, misja *ad gentes* jest dzisiaj bardziej aktualna niż kiedykolwiek. Noszę w sercu obraz ludzkości, jaki mogłem oglądać podczas moich pielgrzymek: w twarzach ubogich i cierpiących odbija się oblicze Chrystusa; oblicze Chrystusa jaśniejące w tych, którzy żyją „jak owce nie mające pasterza” (Mk 6, 34). Każdy człowiek ma pełne prawo, aby „nauczano go o wielu [sprawach]” (tamże).

W pełni świadom własnej ułomności i niewystarczalności, człowiek – także apostoł – doznaje pokusy, aby odesłać tłumy. Ale właśnie w takiej chwili każdy powinien oddać się kontemplacji oblicza Umiłowanego i raz jeszcze usłyszeć słowa Jezusa: „Nie potrzebują odchodzić; wy dajcie im jeść!” (Mt 14, 16; por. Mk 6, 37). W ten sposób doświadczają się jednocześnie ludzkiej słabości i łaski Chrystusa. Świadomi nieodłącznej ułomności, która tkwi w nas tak głęboko, odczuwamy potrzebę dziękowania Bogu za to, czego dla nas dokonał i za wszystko, czego w swej łaskawości jeszcze dokona.

4. Jakże nie wspomnieć w tym miejscu o wszystkich misjonarzach i misjonarkach, kapłanach, zakonnicach, zakonnikach i świeckich, którzy z misji *ad gentes* i *ad vitam* uczynili rację swego życia? Samym swoim istnieniem głoszą oni „na wieki łaskę Pana” (por. Ps 89, 2). Wielokrotnie to „na wieki”

doprowadziło ich aż do przelania krwi: jakże liczni byli „świadkowie wiary” ubiegłego stulecia! Również dzięki ich wielkodusznej ofierze Królestwo Boże mogło się rozszerzać. Należy się im nasza wdzięczna pamięć, wsparta modlitwą. Ich przykład jest bodźcem i oparciem dla wszystkich wiernych, czują się oni bowiem podniesieni na duchu, „mając dokoła siebie takie mnóstwo świadków” (Hbr 12, 1), którzy swoim życiem i słowem sprawili i nadal sprawiają, że Ewangelia rozbrzmiewa na wszystkich kontynentach.

Tak, drodzy bracia i siostry, nie możemy milczeć o tym, co widzieliśmy i słyszeliśmy (por. Dz 4, 20). Widzieliśmy, jak działanie Ducha i chwała Boża objawiają się w słabości (por. 2 Kor 12; 1 Kor 1). Także dzisiaj wielu mężczyzn i kobiet przez swoje poświęcenie i ofiarność jest dla nas wymownym obrazem miłości Boga. To od nich otrzymaliśmy wiarę i to oni przynaglają nas, abyśmy i my stawali się z kolei głosicielami i świadkami Tajemnicy.

5. Misja „jest radosnym zwiastowaniem daru, który przeznaczony jest dla wszystkich i który trzeba wszystkim proponować, okazując jak największy szacunek wolności każdego: daru objawienia Boga-Miłości, który «tak (...) umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał» (J 3, 16). (...) Kościół nie może zatem uchylać się od obowiązku prowadzenia misji wśród narodów, zaś podstawowym zadaniem *missio ad gentes* pozostaje głoszenie, że w Chrystusie, który jest «drogą i prawdą, i życiem» (J 14, 6), ludzie znajdują zbawienie” (*Novo millennio ineunte*, nr 56). Jest to wezwanie skierowane do wszystkich, nagły apel, na który trzeba odpowiedzieć zdecydowanie i wielkodusznie. Trzeba iść! Trzeba niezwłocznie wyruszyć w drogę jak Maryja, Matka Jezusa; jak pasterze, obudzeni pierwszym zwiastowaniem anioła; jak Magdalena, kiedy ujrziała Zmartwychwstałego. „Przemierzając drogi świata na początku nowego stulecia, musimy przyspieszyć kroku. (...) Zmartwychwstały Chrystus na nowo jakby wyznacza nam spotkanie w Wieczerniku, gdzie wieczorem «pierwszego dnia tygodnia» (J 20, 19) ukazał się swoim uczniom, aby «tchnąć» w nich ożywiający dar Ducha Świętego i wprowadzić ich w wielką przygodę ewangelizacji” (*Novo millennio ineunte*, nr 58).

6. Drodzy bracia i siostry! Misja wymaga od nas modlitwy i konkretnego działania. Dzieło głoszenia Ewangelii wszystkim ludziom stwarza wiele potrzeb.

W tym roku przypada 75. rocznica ustanowienia Światowego Dnia Misyjnego przez papieża Piusa XI, który przychylił się do prośby Papieskiego Dzieła Krzewienia Wiary, aby „ogłosić «dzień modlitwy i upowszechniania idei misyjnej», obchodzony tego samego dnia we wszystkich diecezjach, parafiach i zgromadzeniach świata katolickiego (...) oraz by zachęcić do składania ofiar na misje” (Święta Kongregacja ds. Obrzędów: Ustanowienie Światowego Dnia Misyjnego, 14 kwietnia 1926 r.: AAS 19 (1927), s. 23 n.). Od tamtego czasu Dzień Misyjny jest szczególną sposobnością, aby przypominać całemu Ludowi Bożemu o nieustannej aktualności misyjnego posłannictwa, jako że „misje dotyczą wszystkich chrześcijan, wszystkich diecezji i parafii, instytucji i organizacji kościelnych” (*Redemptoris missio*, nr 2). Jest też stosowną okazją, aby przypomnieć, że „misje wymagają nie tylko pomocy, ale współuczestniczenia w przepowiadaniu i w miłości względem ubogich. Wszystko, co otrzymaliśmy od Boga – tak życie, jak i dobra materialne – nie jest nasze” (*Redemptoris missio*, nr 81). Dzień ten

jest ważny w życiu Kościoła, „gdyż uczy, w jaki sposób należy dawać: w czasie sprawowania Eucharystii, a więc jako dar złożony Bogu i przeznaczony dla wszystkich misji w świecie” (tamże). Niech zatem ta rocznica stanie się sposobnością do refleksji nad potrzebą wzmożenia wspólnych wysiłków w celu krzewienia ducha misyjnego oraz gromadzenia niezbędnych środków materialnych, których potrzebują misjonarze.

7. 6 stycznia 2001 r., w homilii na zakończenie Wielkiego Jubileuszu, powiedziałem: „Trzeba «rozpocząć na nowo od Chrystusa» z całym rozmachem Pięćdziesiątnicy, z odnowionym entuzjazmem. Rozpocząć od Niego przede wszystkim w codziennym dążeniu do świętości, przyjmując postawę modlitwy i wsłuchując się w Jego słowo. Rozpocząć od Niego, aby świadczyć o Jego miłości” (nr 8).

Dlatego:

Rozpocznij na nowo od Chrystusa ty, który zaznałeś miłosierdzia.

Rozpocznij na nowo od Chrystusa ty, który przebaczyłeś i otrzymałeś przebaczenie.

Rozpocznij na nowo od Chrystusa ty, który znasz ból i cierpienie.

Rozpocznij na nowo od Chrystusa ty, który doznajesz pokusy obojętności: rok łaski jest czasem nieograniczonym.

Rozpocznij na nowo od Chrystusa, Kościele nowego tysiąclecia.

Śpiewaj i idź! (por. obrzędy zakończenia Mszy św. w dniu Objawienia Pańskiego 2001 r.).

Maryja, Matka Kościoła, Gwiazda ewangelizacji, niech nam towarzyszy w tej drodze, tak jak trwała u boku uczniów w dniu Pięćdziesiątnicy. Ku Niej zwracamy się z ufnością, aby za Jej wstawieniem Bóg udzielił nam daru wytrwałości w misyjnym posłannictwie, do którego powołana jest cała wspólnota Kościoła.

W tym duchu wszystkich was błogosławię.

Watykan, 3 czerwca 2001 r.

**Orędzie Jana Pawła II
na 76. Światowy Dzień Misyjny
A.D. 2002**

Misja to głoszenie przebaczenia

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Misja ewangelizacyjna Kościoła w swej istocie polega na głoszeniu miłości, miłosierdzia i przebaczenia Bożego, objawionych ludziom w życiu, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa Chrystusa, naszego Pana. Jest to głoszenie radosnej nowiny o tym, że Bóg nas kocha i pragnie zjednoczyć wszystkich w swej miłosiernej miłości, przebacząc i wzywając do przebaczenia innym nawet najcięższych przewinień. Jest to słowo pojednania, które zostało nam powierzone, ponieważ, jak stwierdza św. Paweł, „w Chrystusie Bóg jednał ze sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania” (2 Kor 5, 19). W słowach tych słyszymy echo ostatniego pragnienia Serca Chrystusa, wyrażonego na krzyżu: „Ojcze, przebacz im, bo nie wiedzą, co czynią” (Łk 23, 34).

Tak można ująć podstawowe zagadnienia, którym poświęcony będzie tegoroczny Światowy Dzień Misyjny, przypadający w niedzielę 20 października. Jego wymowny temat brzmi: „Misja to głoszenie przebaczenia”. Dzień ten obchodzony jest corocznie, lecz z upływem czasu nie traci znaczenia i ważności, gdyż misja jest naszą odpowiedzią na ważne polecenie Jezusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody (...). Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28, 19).

2. Na początku trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa potrzeba misji jest niezwykle pilna, ponieważ – jak już pisałem w encyklice *Redemptoris missio* – „liczba tych ludzi, którzy nie znają Chrystusa i nie należą do Kościoła, stale wzrasta, a od zakończenia Soboru niemal się podwoiła. Dla tej ogromnej liczby ludzi, umiłowanych przez Ojca, który dla nich zesłał swego Syna, oczywista jest nagła potrzeba misji” (nr 3).

Wraz z wielkim apostołem i ewangelizatorem św. Pawłem chcemy powtórzyć: „Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi bowiem, gdybym nie głosił Ewangelii! (...) Tylko spełniam obowiązki szafarza” (1 Kor 9, 16-17). Jedynie miłość Boża, zdolna zbratać ludzi wszystkich ras i kultur, może sprawić, że znikną bolesne podziały, konflikty ideologiczne, nierówności ekonomiczne i przemoc, które wciąż jeszcze dręczą ludzkość.

Dobrze wiemy, czym były straszliwe wojny i rewolucje, z których powodu przelano tak wiele krwi w niedawno zakończonym stuleciu, a także konflikty, które niestety na ogromną skalę wciąż jeszcze gnębią świat. Jednocześnie widzimy, że wielu mężczyzn i kobiet, którzy żyją w wielkim ubóstwie duchowym i materialnym, odczuwa ogromne pragnienie Boga i Jego miłosiernej miłości. Wezwanie

naszego Pana, by głosić Dobrą Nowinę, również i dziś jest aktualne, a nawet staje się jeszcze bardziej naglące.

3. W Liście apostołskim *Novo millennio ineunte* podkreśliłem, jak ważne jest kontemplowanie cierpiącego i chwalebego oblicza Chrystusa. Istotą chrześcijańskiego przesłania jest głoszenie paschalnego misterium Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego. Cierpiące oblicze Chrystusa „pozwała nam zatem zbliżyć się do najbardziej paradoksalnego aspektu Jego tajemnicy, który ujawnia się w ostatniej godzinie, w godzinie Krzyża” (nr 25). Na krzyżu Bóg objawił całą swą miłość. To krzyż jest kluczem, który otwiera drogę nie do „mądrości tego świata ani władców tego świata, (...) lecz do tajemnicy mądrości Bożej, mądrości ukrytej” (por. 1 Kor 2, 6-7).

Krzyż, z którego jaśnieje już chwalebne oblicze Zmartwychwstałego, prowadzi nas do pełni życia chrześcijańskiego i doskonałej miłości, ponieważ objawia wolę Boga, który dzieli się z ludźmi swoim życiem, miłością i świętością. Wychodząc od tej tajemnicy, Kościół, pomny na słowa Chrystusa: „Bądźcie doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (por. Mt 5, 48), coraz lepiej pojmuje, że jego misja nie miałaby sensu, gdyby nie prowadziła do pełni życia chrześcijańskiego, to znaczy do doskonałej miłości i świętości. Kontemplując krzyż, uczymy się żyć w pokorze, pokoju i komunii oraz przebaczać. Tego właśnie doświadczył św. Paweł, który pisał do Efezjan: „Zachęcam was zatem ja, więzień w Panu, abyście postępowali w sposób godny powołania, do jakiego zostaliście wezwani, z całą pokorą i cichością, z cierpliwością, znosząc siebie nawzajem w miłości. Usiłujcie zachować jedność Ducha dzięki więzi, jaką jest pokój” (Ef 4, 1-3). A pisząc do Kolosan dodał: „Jako więc wybrańcy Boży – święci i umiłowani – obleczcie się w serdeczne współczucie, w dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem, jeśli by ktoś miał coś do zarzucenia drugiemu: jak Pan wybaczył wam, tak i wy. Na to zaś wszystko [przywdziejcie] miłość, która jest spoiwem doskonałości. A w sercach waszych niech panuje pokój Chrystusowy, do którego też zostaliście wezwani w jednym Ciele” (Kol 3, 12-15).

4. Drodzy bracia i siostry, wołanie Jezusa z krzyża (por. Mt 27, 46) nie jest wyrazem rozpacz człowieka, lecz jest modlitwą Syna, który ofiaruje Ojcu swoje życie dla zbawienia wszystkich. Z krzyża Jezus ukazuje, w jakich warunkach możliwe jest przebaczenie. Na nienawiść, z jaką prześladowcy przybili Go do krzyża, odpowiada modlitwą za nich. Nie tylko przebaczył im, lecz wciąż ich kocha, pragnie ich dobra i dlatego wstawia się za nimi. Jego śmierć staje się autentycznym i konkretnym urzeczywistnieniem miłości. Wobec wielkiej tajemnicy krzyża możemy tylko z uwielbieniem paść na kolana. „Aby na nowo ukazać człowiekowi oblicze Ojca, Jezus musiał nie tylko przyjąć ludzkie oblicze, ale obarczyć się nawet «obliczem» grzechu. «On to dla nas grzechem uczynił Tego, który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą» (2 Kor 5, 21)” (*Novo millennio ineunte*, nr 25). Z pełnego przebaczenia, którego Chrystus udziela także swoim oprawcom, rodzi się dla wszystkich nowa sprawiedliwość Królestwa Bożego.

Podczas Ostatniej Wieczerzy Zbawiciel powiedział do apostołów: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wza-

jemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali” (J 13, 34-35).

5. Chrystus zmartwychwstały daje swym uczniom pokój. Kościół, wierny przykazaniu swego Pana, wciąż głosi i szerzy pokój. Poprzez dzieło ewangelizacji wierzący pomagają innym ludziom uznać, że są braćmi, pielgrzymami na ziemi, którzy podążając różnymi drogami, zmierzają ku wspólnej ojczyźnie, której Bóg nie przestaje, sobie tylko wiadomymi sposobami, wskazywać. Główną drogą misji jest szczerzy dialog (por. *Ad gentes*, nr 7; *Nostra aetate*, nr 2); dialog, który „nie rodzi się z taktyki czy wyrachowania” (*Redemptoris missio*, nr 56), a także nie jest celem sam w sobie. Dialog ten pozwala mówić do bliźniego z szacunkiem i zrozumieniem o wyznawanych zasadach i z miłością głosić najgłębsze prawdy wiary, które są radością, nadzieją i sensem życia. W gruncie rzeczy dialog jest realizacją duchowego impulsu „ku owemu oczyszczeniu i nawróceniu wewnętrznemu, które – gdy dokonuje się w posłuszeństwie Duchowi Świętemu – przyniesie duchowe owoce” (tamże). Budowanie dialogu, pełnego szacunku i wrażliwości, jest *conditio sine qua non* autentycznego świadectwa zbawczej miłości Boga.

Dialog ten łączy się ściśle z wolą przebaczenia, ponieważ ten, kto przebacza, otwiera serce dla innych i staje się zdolny do miłości, zrozumienia brata i zgody z nim. Przebaczenie, za przykładem Jezusa, uwrażliwia i otwiera serca, leczy rany zadane przez grzech i podziały oraz tworzy prawdziwą komunie.

6. Obchody Światowego Dnia Misyjnego pozwalają wszystkim spojrzeć na siebie w świetle nieskończonej miłości Bożej. Miłości, która domaga się wiary; miłości, która zachęca, aby całkowicie jej zaufać. „Bez wiary zaś nie można podobać się Bogu. Przystępujący bowiem do Boga musi uwierzyć, że [Bóg] jest i że wynagradza tych, którzy Go szukają” (Hbr 11, 6).

Światowy Dzień Misyjny, obchodzony każdego roku, jest wezwaniem do wytrwałej modlitwy w intencji misji i do współpracy na wszelkie sposoby w działalności, którą Kościół prowadzi w całym świecie, by budować Królestwo Boże, „wieczne i powszechne królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju” (Prefacja z uroczystości Chrystusa Króla Wszechświata). Przede wszystkim jesteśmy wezwani, aby świadczyć życiem o naszej całkowitej przynależności do Chrystusa i Jego Ewangelii.

Tak, nie powinniśmy nigdy wstydzić się Ewangelii ani lękać się przyznać, że jesteśmy chrześcijanami, ukrywając własną wiarę. Przeciwnie, musimy nieustannie mówić, głosić zbawienie na nowych obszarach, gdyż Jezus obiecał, że zawsze i w każdych okolicznościach będzie wśród swych uczniów.

Światowy Dzień Misyjny, autentyczne święto misji, pomaga lepiej poznać wartość naszego osobistego i wspólnotowego powołania. Wzywa nas też, abyśmy pospieszyli z pomocą „braciom najmniejszym” (por. Mt 25, 40), za pośrednictwem misjonarzy rozproszonych po całym świecie. Na tym polega zadanie Papieskich Dni Misyjnych, które od początku służą misji Kościoła, aby także dla najmniejszych ktoś łamał chleb Słowa i niósł im dar nieskończonej miłości, która płynie z Serca samego

Zbawiciela.

Drodzy bracia i siostry! Zawierzmy ten nasz trud głoszenia Ewangelii, a także całą działalność ewangelizacyjną Kościoła Najświętszej Maryi Pannie, Królowej Misji. Niech towarzyszy nam Ona na drodze odkrywania, głoszenia i dawania świadectwa Bożej Miłości, która przebacza i daje człowiekowi pokój.

Z tymi uczuciami wszystkim misjonarzom i misjonarkom rozproszonym po świecie, tym, którzy towarzyszą im swą modlitwą i braterską pomocą, chrześcijańskim wspólnotom – dawnym i nowo założonym – przesyłam z serca Apostolskie Błogosławieństwo i życzę nieustannej opieki Bożej.

Watykan, 19 maja 2002 r.

**Oroędzie Jana Pawła II
na 77. Światowy Dzień Misyjny
A.D. 2003**

Maryja i misja Kościoła w Roku Różańca

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Od samego początku powierzyłem swój pontyfikat szczególnej opiece Maryi. Później wielokrotnie wzywałem całą wspólnotę wierzących do przeżywania na nowo doświadczenia Wieczernika, gdzie uczniowie „trwali jednomyślnie na modlitwie (...) z Maryją, Matką Jezusa” (Dz 1, 14). Już w pierwszej encyklice *Redemptor hominis* napisałem, że tylko w klimacie żarliwej modlitwy możemy otrzymać „zstępującego na nas Ducha Świętego (por. Dz 1, 8) i staniemy się świadkami Chrystusa «aż po krańce ziemi» (tamże), podobnie jak ci, którzy z Wieczernika jerozolimskiego wyszli w dniu Pięćdziesiątnicy” (nr 22).

Kościół coraz bardziej uświadamia sobie, że jest „matką”, na wzór Maryi. Jest on „jakby kołyską – jak pisałem w bulli *Incarnationis mysterium* z okazji Wielkiego Jubileuszu Roku 2000 – w której Maryja składa Jezusa, aby wszystkie narody mogły Go wielbić i kontemplować” (nr 11). Tą duchową i misyjną drogą Kościół pragnie iść dalej zawsze pod opieką Najświętszej Maryi Panny, Gwiazdy nowej ewangelizacji, promiennej Jutrzenki i niezawodnej Przewodniczki na naszej drodze (por. *Novo millennio ineunte*, nr 58).

Maryja a misja Kościoła w Roku Różańca

2. W październiku ubiegłego roku, rozpoczynając 25. rok mej posługi Piotrowej, ogłosiłem – by niejako przedłużyć duchowy klimat Roku Jubileuszowego – specjalny Rok poświęcony odkrywaniu na nowo modlitwy różańcowej, tak bardzo drogiej tradycji chrześcijańskiej; Rok, przeżywany pod okiem Tej, która zgodnie z tajemnym planem Boga poprzez swoje „tak” przyczyniła się do zbawienia ludzkości, a z nieba nadal czuwa nad tymi, którzy do Niej się uciekają, zwłaszcza w trudnych chwilach życia.

Pragnę, aby Rok Różańca stał się dla wiernych wszystkich kontynentów okazją sprzyjającą zgłębianiu sensu powołania chrześcijańskiego. Ucząc się od Dziewicy i naśladowując Jej przykład, każda wspólnota będzie mogła lepiej ukazać swój wymiar „kontemplacyjny” i „misyjny”.

Światowy Dzień Misyjny, który przypada właśnie na koniec tego specjalnego roku maryjnego, jeżeli zostanie należycie przygotowany, będzie mógł pobudzić wspólnotę Kościoła do bardziej wielkodusznego pełnienia tego zadania. Zwracanie się z ufnością do Maryi przez codzienne odmawianie

różańca i rozważanie tajemnic życia Chrystusa będzie wyraźnie przypominać, że misja Kościoła musi być wspierana przede wszystkim modlitwą. Postawa „słuchania”, do jakiej skłania modlitwa różańcowa, zbliża wiernych do Maryi, która „zachowywała wszystkie te sprawy i rozważała je w swoim sercu” (Łk 2, 19). Wielokrotna medytacja słowa Bożego uczy obcowania „z Panem Jezusem poprzez – można by powiedzieć – Serce Jego Matki” (*Rosarium Virginis Mariae*, nr 2).

Kościół bardziej kontemplacyjny: kontemplacja oblicza Chrystusa

3. *Cum Maria contemplemur Christi vultum!* Często powracają mi na myśl te słowa: wraz z Maryją kontemplować „oblicze” Chrystusa. Mówiąc o „obliczu” Chrystusa, mamy na myśli Jego rysy ludzkie, w których przejawia się blask wiecznej chwały Jednorodzonego Syna Ojca (por. J 1, 14). „Chwała Bóstwa rozświetla oblicze Chrystusa” (*Rosarium Virginis Mariae*, nr 21). Kontemplacja oblicza Chrystusa skłania do głębokiego i angażującego poznawania Jego tajemnicy. Kontemplacja Jezusa oczyma wiary prowadzi do zagłębienia się w tajemnicy Boga w Trójcy Świętej Jedyne. Jezus mówi: „Kto Mnie widzi, widzi także i Ojca” (J 14, 9). Przez modlitwę różańcową postępujemy tą mistyczną drogą „w towarzystwie i w szkole Jego Najświętszej Matki” (*Rosarium Virginis Mariae*, nr 3). Co więcej, Maryja staje się naszą Nauczycielką i Przewodniczką. Dzięki działaniu Ducha Świętego pomaga nam uzyskać ową „spokojną odwagę”, która rodzi zdolność przekazywania innym doświadczenia Jezusa i nadziei, ożywiającej wierzących (por. *Redemptoris missio*, nr 24).

Patrzmy zawsze na Maryję, niedościgniony wzór! W Jej Sercu wszystkie słowa Ewangelii znajdują nadzwyczajny odzew. Maryja jest kontemplacyjną „pamięcią” Kościoła, który żyje pragnieniem ściślejszego zjednoczenia się ze swym Oblubieńcem, by w większym stopniu oddziaływać na społeczeństwo. Jak postępować wobec wielkich problemów, niezawinionego cierpienia, niesprawiedliwości wyrządzanych z zuchwałą arogancją? W szkole Maryi, która jest naszą Matką, wierzący uczą się rozpoznawać w pozornym „milczeniu Boga” słowo, które rozbrzmiewa w ciszy dla naszego zbawienia.

Kościół bardziej święty: naśladowanie i umiłowanie oblicza Chrystusa

4. Wszyscy wierzący powołani są na mocy chrztu do świętości. Sobór Watykański II w Konstytucji dogmatycznej *Lumen gentium* podkreśla, że powszechne powołanie do świętości polega na wezwaniu wszystkich do doskonałej miłości.

Świętość i misja są nierozdzielными aspektami powołania każdego ochrzczonego. Zadanie, by stawać się coraz bardziej świętymi, jest ściśle związane z obowiązkiem szerzenia orędzia zbawienia. „Każdy wierny – przypominałem w *Redemptoris missio* – powołany jest do świętości i do działalności misyjnej” (nr 90). Kontemplowanie tajemnic różańca zachęca wiernego, by szedł za Chrystusem i tak dalece dzielił z Nim życie, by mógł powiedzieć za św. Pawłem: „Teraz zaś już nie ja żyję, lecz żyje we mnie Chrystus” (Ga 2, 20).

Jeżeli wszystkie tajemnice różańca są ważną szkołą świętości i ewangelizacji, tajemnice świa-

tła uwydatniają szczególne aspekty naszego życia Ewangelią. Chrzt Jezusa w Jordanie przypomina, że każdy ochrzczony został wybrany, aby stał się w Chrystusie „synem w Synu” (por. Ef 1, 5; por. *Gaudium et spes*, 22). Podczas wesela w Kanie Maryja zachęca do posłusznego słuchania słowa Pana: „Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie” (J 2, 5). Głoszenie Królestwa oraz wezwanie do nawrócenia to wyraźne polecenie dla wszystkich, aby weszli na drogę świętości. W przemienieniu Jezusa ochrzczony doświadcza oczekującej go radości. Rozważając ustanowienie Eucharystii, powraca nieustannie do Wieczernika, gdzie Boski Nauczyciel pozostawił swoim uczniom najcenniejszy skarb: samego siebie w Sakramencie Ołtarza.

Słowa, które Dziewica wypowiada w Kanie, stanowią niejako maryjne tło wszystkich tajemnic światła. Głoszenie bliskiego Królestwa, wezwanie do nawrócenia i do miłosierdzia, przemienienie na górze Tabor i ustanowienie Eucharystii znajdują bowiem w Sercu Maryi szczególny odzew. Maryja niezmiennie wpatruje się w Chrystusa, zachowuje niczym skarb każde Jego słowo i pokazuje nam wszystkim, jak być autentycznymi uczniami Jej Syna.

Kościół bardziej misyjny: ukazywanie oblicza Chrystusa

5. W żadnej epoce Kościół nie miał tak wielu możliwości głoszenia Jezusa, jakie istnieją obecnie dzięki rozwojowi środków społecznego przekazu. Właśnie dlatego musi dziś ukazywać oblicze swego Oblubieńca poprzez bardziej widoczne świadectwo świętości. Wie on, że w tym niełatwym zadaniu wspiera go Maryja. Od Niej „uczy się” być „dziewicą”, całkowicie oddaną swojemu Oblubieńcowi Jezusowi Chrystusowi, i „matką” licznych dzieci, które rodzi do nieśmiertelnego życia.

Pod uważnym spojrzeniem Matki wspólnota Kościoła rozwija się jak rodzina, ożywiana prężnym wylaniem Ducha Świętego, i gotowa podjąć wyzwania nowej ewangelizacji, kontempluje miłosierne oblicze Jezusa w braciach, zwłaszcza ubogich i potrzebujących, w tych, którzy są daleko od wiary i od Ewangelii. W szczególności Kościół nie boi się głośno mówić światu, że Chrystus jest „Drogą, Prawdą i Życiem” (por. J 14, 6); nie obawia się głosić z radością, że „«dobra nowina» (...) ma swe centrum, a nawet całą swoją treść w Osobie Chrystusa, Słowa, które stało się ciałem, jedyne Zbawiciela świata” (*Rosarium Virginis Mariae*, nr 20).

Koniecznym jest przygotować kompetentnych i świętych ewangelizatorów; należy dołożyć starań, by nie osłabł zapał w apostołach, szczególnie w pełnieniu misji *ad gentes*. Różaniec, jeżeli w pełni odkryje się i doceni jego wartość, stanowi zwyczajną i zarazem skuteczną pomoc duchową i pedagogiczną w formowaniu Ludu Bożego do pracy na rozległym polu działalności apostołskiej.

Konkretne zadania

6. Zadanie pobudzania aktywności misyjnej nadal winno być poważnym i konsekwentnie wypełnianym obowiązkiem każdego ochrzczonego i każdej wspólnoty kościelnej. Szczególniejszą i sobie właściwą rolę mają do spełnienia w tym zakresie oczywiście Papieskie Dzieła Misyjne, którym dziękuję

za dotychczasową wielkoduszną pracę.

Chciałbym zachęcić wszystkich do gorliwszego odmawiania różańca świętego, tak indywidualnie, jak i we wspólnocie, aby wyjednać u Pana łaski, których Kościół i ludzkość szczególnie potrzebują. Zachęcam dosłownie wszystkich: dzieci i dorosłych, młodzież i osoby w podeszłym wieku, rodziny, parafie i wspólnoty zakonne.

Wśród licznych intencji nie chciałbym pominąć sprawy pokoju. Wojna i niesprawiedliwość mają swe źródło w „podzielonym” sercu. „Kto przyswaja sobie misterium Chrystusa – a różaniec właśnie do tego prowadzi – dowiaduje się, na czym polega sekret pokoju, i przyjmuje to jako życiowy projekt” (*Rosarium Virginis Mariae*, nr 40). Jeżeli różaniec będzie wyznaczał rytm naszego życia, stanie się szczególnie skutecznym narzędziem budowania pokoju w sercach ludzi, w rodzinach i między narodami. Razem z Maryją możemy otrzymać wszystko od Jej Syna Jezusa. Wspierani przez Maryję, nie zawahamy się wielkodusznie poświęcić się głoszeniu orędzia Ewangelii aż po najdalsze krańce ziemi.

Z tymi uczuciami z serca wam błogosławię.

Watykan, 12 stycznia 2003 r.

**Oroędzie Jana Pawła II
na 78. Światowy Dzień Misyjny
A.D. 2004**

Eucharystia i misja – nierozzerwalnie związane

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Misyjne zaangażowanie Kościoła, również na początku trzeciego tysiąclecia, jest sprawą niecierpiącą zwłoki, o czym wielokrotnie przypominałem. Misja – jak napisałem w Encyklice *Redemptoris missio* – jest jeszcze daleka od urzeczywistnienia, i dlatego też powinniśmy zaangażować w jej służbie wszystkie nasze siły (por. nr 1). Cały Lud Boży, w każdym momencie swego pielgrzymowania w dziejach, powołany jest, by dzielił „pragnienie” Odkupiciela (por. J 19, 28). To pragnienie zbawiania dusz zawsze odczuwali głęboko święci: wystarczy wspomnieć na przykład św. Teresę z Lisieux, patronkę misji, oraz bpa Comboniego, wielkiego apostoła Afryki, którego niedawno z radością wyniosłem do chwały ołtarzy.

Wyzwania społeczne i religijne, które stają przed ludzkością w naszych czasach, pobudzają wiernych do odnowienia misyjnego zapału. Tak! Trzeba na nowo, odważnie podjąć misję *ad gentes*, poczynając od głoszenia Chrystusa, Odkupiciela wszelkiego ludzkiego stworzenia. Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny, który odbędzie się w Guadalajarze w Meksyku w październiku br., a więc w miesiącu misyjnym, będzie nadzwyczajną okazją do wspólnego pogłębienia misyjnej świadomości przy Stole Ciała i Krwi Chrystusa. Zgromadzony wokół ołtarza, Kościół pojmuje lepiej swe początki oraz swoje misyjne zadanie. Jak trafnie wskazuje temat tegorocznego Światowego Dnia Misyjnego, „Eucharystia i misja” są nierozłączne. Refleksja nad więzią, jaka istnieje między tajemnicą eucharystyczną a tajemnicą Kościoła, łączy się w tym roku z wymownym wspomnieniem maryjnym w związku z obchodami 150. rocznicy ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu (1854-2004). Kontemplujemy Eucharystię oczyma Maryi. Ufając we wstawiennictwo Dziewicy, Kościół ofiaruje Chrystusa, Chleb zbawienia, wszystkim narodom, aby Go uznały i przyjęły jako jedynego Zbawiciela.

2. Przenosząc się duchowo do Wieczernika, w ubiegłym roku właśnie w Wielki Czwartek podpisałem Encyklikę *Ecclesia de Eucharistia*. Pragnę przytoczyć teraz kilka jej fragmentów, które mogą nam, drodzy bracia i siostry, pomóc przeżyć najbliższy Światowy Dzień Misyjny w duchu eucharystycznym.

„Eucharystia buduje Kościół, a Kościół sprawuje Eucharystię” (nr 26): tak pisałem podkreślając, że misja Kościoła stanowi kontynuację misji Chrystusa (por. J 20, 21) i czerpie duchową moc z komunii z Jego Ciałem i Krwią. Celem Eucharystii jest właśnie „zjednoczenie ludzi z Chrystusem, a w Nim z Ojcem i z Duchem Świętym” (*Ecclesia de Eucharistia*, nr 22). Uczestnicząc w Ofierze eucha-

stycznej pojmujemy głębiej powszechność odkupienia i wynikającą z tego pilną misję Kościoła, której program „jest skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć w Nim życiem trynitarnym i z Nim przemieniać historię, aż osiągnie swą pełnię w niebieskim Jeruzalem” (por. tamże, nr 60).

Wokół Chrystusa eucharystycznego Kościół wzrasta jako lud, świątynia i rodzina Boża: jeden, święty, powszechny i apostołski. Jednocześnie rozumie on lepiej swój charakter powszechnego sakramentu zbawienia oraz widzialnej rzeczywistości o strukturze hierarchicznej. Oczywiście, „nie zbuduje się (...) żadnej wspólnoty chrześcijańskiej, jeżeli nie jest ona zakorzeniona w celebracji Najświętszej Eucharystii” (tamże, nr 33; por. *Presbyterorum ordinis*, nr 6). Na zakończenie każdej Mszy św., kiedy celebrans żegna zgromadzenie słowami: *Ite, Missa est*, wszyscy powinni czuć się posłani jako „misjonarze Eucharystii” do wszystkich środowisk, by dzielić się wielkim darem, który otrzymali. Ten bowiem, kto spotyka Chrystusa w Eucharystii, nie może nie głosić swym życiem miłosiernej miłości Odkupiciela.

3. Ponadto, aby żyć Eucharystią, trzeba poświęcić wiele czasu adoracji Najświętszego Sakramentu; ja sam czynię to codziennie, czerpiąc z tego doświadczenia siłę, pociechę i wsparcie (por. *Ecclesia de Eucharistia*, nr 25). Jak podkreśla Sobór Watykański II, Eucharystia jest „źródłem i zarazem szczytem całego życia chrześcijańskiego” (por. *Lumen gentium*, nr 11), „źródłem i szczytem całej ewangelizacji” (por. *Presbyterorum ordinis*, nr 5).

Chleb i wino, owoc pracy człowieka, przemienione mocą Ducha Świętego w Ciało i Krew Chrystusa, stają się zadatkami „nieba nowego i ziemi nowej” (por. Ap 21, 1), głoszonych przez Kościół w codziennym posłannictwie. W Chrystusie, którego adorujemy obecnego w tajemnicy eucharystycznej, Ojciec wypowiedział swe ostateczne słowo o człowieku i jego dziejach.

Czy Kościół mógłby urzeczywistniać swoje powołanie bez umacniania stałej więzi z Eucharystią, bez posilania się tym pokarmem, który uświęca, bez szukania tego nieodzownego wsparcia dla swej działalności misyjnej? Do ewangelizowania świata potrzeba apostołów „doświadczonych” w sprawowaniu, adoracji i kontemplacji Eucharystii.

4. W Eucharystii przeżywamy ponownie tajemnicę Odkupienia, osiągającą swój szczyt w ofierze Pana, co podkreślają słowa konsekracji: „Ciało moje, które za was będzie wydane (...) Krew moja, która za was będzie wylana” (por. Łk 22, 19-20). Chrystus umarł za wszystkich; dla wszystkich jest darem zbawienia, który Eucharystia uobecnia sakramentalnie na przestrzeni dziejów: „to czyńcie na moją pamiątkę!” (Łk 22, 19). To polecenie powierzone jest szafarzom w sakramencie kapłaństwa. Na tę ucztę i ofiarę zaproszeni są wszyscy ludzie, by w ten sposób mogli uczestniczyć w życiu Chrystusa: „Kto spożywa moje Ciało i Krew moją pije, trwa we Mnie, a Ja w nim. Jak Mnie posłał żyjący Ojciec, a Ja żyję przez Ojca, tak i ten, kto Mnie spożywa, będzie żył przeze Mnie” (J 6, 56-57). Nim posileni, wierzący pojmują, że zadanie misyjne polega na tym, by być „ofiarami miłą Bogu, uświęconą Duchem Świętym” (Rz 15, 16), aby coraz bardziej stanowić „jeden duch i jedno serce” (Dz 4, 32) i stawać się świadkami Jego miłości aż po najdalsze krańce ziemi.

Kościół, Lud Boży pielgrzymujący przez wieki, odnawiając codziennie Ofiarę ołtarza, oczekuje

chwalebne go powrotu Chrystusa. To właśnie głosi po przeistoczeniu zebrane wokół ołtarza zgromadzenie eucharystyczne. Z odnawianą za każdym razem wiarą potwierdza ono pragnienie ostatecznego spotkania z Tym, który przyjdzie, by urzeczywistnić w pełni swój plan powszechnego zbawienia.

Duch Święty, działając niewidzialnie, ale skutecznie, prowadzi lud chrześcijański po jego codziennych duchowych drogach, na których napotyka nieuniknione trudności i doświadcza tajemnicy Krzyża. Eucharystia jest źródłem pociechy i zadatkiem ostatecznego zwycięstwa dla człowieka walczącego ze złem i grzechem; jest ona „chlebem życia” pokrzepiającym tych, którzy z kolei stają się „chlebem łamanym” dla braci, niekiedy płacąc nawet męczeństwem za wierność Ewangelii.

5. W tym roku – jak wspominałem – przypada 150. rocznica ogłoszenia dogmatu o Niepokalanym Poczęciu. Maryja została „odkupiona w sposób wznioślejszy ze względu na zasługi swego Syna” (*Lumen gentium*, nr 53). Pisałem w Encyklice *Ecclesia de Eucharistia*: „Patrząc na Nią, poznajemy przemieniającą moc, jaką posiada Eucharystia. W Niej dostrzegamy świat odnowiony w miłości” (nr 62).

Maryja, „pierwsze «tabernakulum» w historii” (tamże, nr 55), wskazuje nam i ofiaruje Chrystusa, naszą Drogę, Prawdę i Życie (por. J 14, 6). Jeśli „pojęcia Kościół i Eucharystia są ze sobą nierozdzielnie związane, to samo dotyczy Maryi i Eucharystii” (*Ecclesia de Eucharistia*, 57).

Pragnę, aby szczęśliwie zbiegające się dwa wydarzenia: Międzynarodowy Kongres Eucharystyczny i 150. rocznica ogłoszenia dogmatu o Niepokalanej, były dla wiernych, parafii oraz instytucji misyjnych okazją do umocnienia misyjnego zapału, by w każdej wspólnocie podtrzymywany był „prawdziwy «głód» Eucharystii” (tamże, nr 33).

Jest to również okazja, by przypomnieć o wkładzie, jaki zasłużone Papieskie Dzieła Misyjne wnoszą w apostolską działalność Kościoła. Są mi one bardzo drogie i w imieniu wszystkich dziękuję im za cenną usługę, jaką pełnią na rzecz nowej ewangelizacji. Zachęcam do wspierania ich duchowo i materialnie, aby również za ich pośrednictwem orędzie ewangeliczne mogło dotrzeć do wszystkich narodów zamieszkujących ziemię.

W tym duchu, przyzywając macierzyńskiego wstawiennictwa Maryi, „Niewiasty Eucharystii”, wszystkim wam z serca błogosławię.

Watykan, 19 kwietnia 2004 r.

**Oroędzie Jana Pawła II
na 79. Światowy Dzień Misyjny
A.D. 2005**

Misje: chleb łamany za życie świata

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Światowy Dzień Misyjny w tym roku poświęconym Eucharystii pomaga nam lepiej zrozumieć „eucharystyczny” sens naszej egzystencji, przywołując na pamięć klimat panujący w Wieczerniku, kiedy Jezus w przeddzień swojej męki ofiarował światu samego siebie, „tej nocy, której został wydany, wziął chleb i dzięki uczyniwszy, połamał i rzekł: «To jest Ciało moje za was [wydane]. Czyńcie to na moją pamiątkę!»” (1 Kor 11, 23-24).

W niedawnym Liście apostolskim *Mane nobiscum Domine* zachęciłem do kontemplowania Jezusa – „Chleba łamanego” dla całej ludzkości. Biorąc z Niego przykład, również i my powinniśmy dawać życie za braci, zwłaszcza za najbardziej potrzebujących. Eucharystia nosi „znamię powszechności” i w sposób sakramentalny zapowiada, co nastąpi, „gdy wszyscy, którzy uczestniczą w ludzkiej naturze, odnowieni w Chrystusie przez Ducha Świętego, będą mogli, oglądając chwałę Bożą, zgodnie powiedzieć: «Ojciec nasz»” (*Ad gentes*, nr 7). Toteż Eucharystia, pozwalając zrozumieć w całej pełni sens misji, skłania każdego wierzącego, a szczególnie misjonarzy, by byli „chlebem łamanym za życie świata”.

Ludzkość potrzebuje Chrystusa – „Chleba łamanego”

2. W naszych czasach odnosi się wrażenie, że społeczeństwo ludzkie jest pogrążone w głębokich mrokach, a jednocześnie wstrząsane przez dramatyczne wydarzenia i nękane przez katastrofalne klęski żywiołowe. Ale podobnie jak „tej nocy, której został wydany” (1 Kor 11, 23), również i dzisiaj Jezus „łamie chleb” (por. Mt 26, 26) za nas i podczas celebracji eucharystycznych ofiaruje samego siebie pod sakramentalnym znakiem swojej miłości do wszystkich. Dlatego pragnęłam przypomnieć, że „Eucharystia nie jest tylko wyrazem komunii w życiu Kościoła; jest ona również programem solidarności dla całej ludzkości” (*Mane nobiscum Domine*, nr 27); jest „chlebem z nieba”, który dając życie wieczne (por. J 6, 33), otwiera serca ludzi na wielką nadzieję.

Odkupiciel, który widząc tłumy potrzebujących, litował się nad nimi, „bo byli znękani i porzuceni, jak owce nie mające pasterza” (Mt 9, 36), pozostaje obecny w Eucharystii i dalej poprzez wieki okazuje litość ubogiej i cierpiącej ludzkości.

W Jego imię duszpasterze i misjonarze wyruszają na niezbadane szlaki, by wszystkim zanieść

„chleb” zbawienia. Pobudza ich do tego świadomość, że ten, kto pozostaje zjednoczony z Chrystusem, będącym „w centrum nie tylko dziejów Kościoła, ale również historii ludzkości (por. Ef 1, 10; Kol 1, 15-20)” (*Mane nobiscum Domine*, 6), może zaspokoić najgłębsze pragnienia ludzkiego serca. Tylko Jezus może w ludziach zaspokoić głód miłości i ugasić pragnienie sprawiedliwości. Jedynie On umożliwia każdej osobie uczestnictwo w życiu wiecznym: „Ja jestem chlebem żywym, który zstąpił z nieba. Jeśli ktoś spożywa ten chleb, będzie żył na wieki” (J 6, 51).

Kościół wraz z Chrystusem staje się „chlebem łamanym”

3. Gdy wspólnota kościelna sprawuje Eucharystię, zwłaszcza w niedzielę, dniu Pańskim, doświadcza w świetle wiary, jak wielką wartość ma spotkanie ze zmartwychwstałym Chrystusem, i coraz lepiej uświadamia sobie, że Ofiara eucharystyczna jest składana „za wszystkich” (por. Mt 26, 28). Jeśli naszym pokarmem jest Ciało i Krew ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana, nie możemy zatrzymywać tego „daru” tylko dla siebie. Przeciwnie, należy się nim dzielić. Z gorącej miłości do Chrystusa rodzi się odważne głoszenie Chrystusa; głoszenie to poprzez męczeństwo staje się najwyższą ofiarą złożoną z miłości do Boga i do braci. Eucharystia prowadzi do wielkodusznej działalności ewangelizacyjnej i do czynnego zaangażowania w budowę społeczeństwa bardziej sprawiedliwego i braterskiego.

Wyrażam z serca płynące życzenie, aby dzięki obchodom Roku Eucharystii wspólnoty chrześcijańskie starały się zaradzić „czynną braterską pomocą którejś z tak licznych form ubóstwa na naszym świecie” (*Mane nobiscum Domine*, nr 28). Bowiem „tylko po wzajemnej miłości i trosce o potrzebujących zostaniemy rozpoznani jako prawdziwi uczniowie Chrystusa (por. J 13, 35; Mt 25, 31-46). To właśnie jest kryterium, wedle którego będzie mierzona autentyczność naszych celebracji eucharystycznych” (*Mane nobiscum Domine*, nr 28).

Misjonarze – „chleb łamany” za życie świata

4. Również i dzisiaj Chrystus nakazuje swoim uczniom: „wy dajcie im jeść” (Mt 14, 16). W Jego imię misjonarze podążają do tyłu zakątków świata, by głosić Ewangelię i dawać jej świadectwo. Dzięki ich działalności rozbrzmiewają słowa Odkupiciela: „Ja jestem chlebem życia. Kto do Mnie przychodzi, nie będzie łaknął; a kto we Mnie wierzy, nigdy pragnąć nie będzie” (J 6, 35). Oni sami stają się „chlebem łamanym” za braci, niekiedy składając w ofierze swe życie.

Jak wielu męczenników misjonarzy widziały nasze czasy! Niechaj ich przykład pociągnie licznych młodych do wstąpienia na drogę heroicznej wierności Chrystusowi! Kościół potrzebuje ludzi gotowych całkowicie poświęcić się wielkiej sprawie Ewangelii.

Światowy Dzień Misyjny to okoliczność sprzyjająca uświadomieniu sobie pilnej potrzeby uczestniczenia w misji ewangelizacyjnej, w którą zaangażowane są wspólnoty lokalne oraz rozliczne instytucje kościelne, a zwłaszcza Papieskie Dzieła Misyjne i instytuty misyjne. Misja ta, oprócz modli-

twy i ofiary, potrzebuje konkretnego wsparcia materialnego. Jeszcze raz korzystam z okazji, by przypomnieć o cennej służbie, jaką pełnią Papieskie Dzieła Misyjne, i zachęcam wszystkich, by ofiarnie je wspomagali duchowo i materialnie.

Niechaj Najświętsza Maryja Panna, Matka Boża, pomoże nam przeżyć na nowo doświadczenie Wieczernika, aby nasze wspólnoty kościelne stały się naprawdę wspólnotami „katolickimi”, czyli takimi, które wyróżnia „duchowość misyjna”, będąca „wewnętrznym zjednoczeniem z Chrystusem” (*Redemptoris missio*, nr 88), połączona ściśle z „duchowością eucharystyczną” wzorowaną na Maryi, „Niewieście Eucharystii” (*Ecclesia de Eucharistia*, nr 53), oraz otwartość na głos Ducha i potrzeby ludzkości, a należący do nich wierzący, szczególnie misjonarze, nie wahają się stać „chlebem łamanym za życie świata”.

Wszystkim udzielam mojego błogosławieństwa!

Watykan, 22 lutego 2005 r.

**Orędzie Benedykta XVI
na 80. Światowy Dzień Misyjny
A.D. 2006**

Miłość duszą misji

Drodzy Bracia i Siostry!

1. Światowy Dzień Misyjny, który będziemy obchodzić w niedzielę 22 października, w tym roku daje okazję, by rozważyć temat: "Miłość duszą misji". Jeśli misją nie kieruje miłość, czyli jeśli nie wynika ona z głębokiego aktu Bożej miłości, grozi jej, że stanie się zwykłą działalnością filantropijną i socjalną. Miłość, jaką Bóg żywi do każdej osoby, stanowi w gruncie rzeczy istotę praktykowania i głoszenia Ewangelii, a przyjmujący ją stają się ze swej strony jej świadkami. Miłość Boża, dająca życie światu, to miłość, która została nam dana w Jezusie – Słowie zbawienia, doskonałej ikonie miłosierdzia Ojca niebieskiego. Za syntezę zbawczego orędzia można zatem uznać słowa ewangelisty Jana: "W tym objawiła się miłość Boga ku nam, że zesłał Syna swego Jednorodzonego na świat, abyśmy życie mieli dzięki Niemu" (1 J 4, 9). Zadanie szerzenia orędzia tej miłości zostało powierzone apostołom przez Jezusa po Jego zmartwychwstaniu, a apostołowie, wewnątrz przemienieni w dniu Pięćdziesiątnicy mocą Ducha Świętego, zaczęli dawać świadectwo o Panu, który umarł i zmartwychwstał. Od tamtego czasu Kościół wciąż pełni tę samą misję, stanowiącą dla wszystkich wierzących niezbywalne i stałe zadanie.

2. Tak więc każda wspólnota chrześcijańska jest zobowiązana do umożliwiania poznania Boga, który jest Miłością. Tej podstawowej tajemnicy naszej wiary poświęciłem refleksję w Encyklice *Deus Caritas est*. Bóg przenika swoją miłością całe stworzenie i historię ludzkości. Człowiek, dzieło rąk Stwórcy, pierwotnie był owocem zamysłu miłości. Potem grzech przysłonił w nim Boży ślad. Zwiedzeni przez złego ducha, pierwsi rodzice Adam i Ewa zawiedli ufność swego Pana, ulegając pokusie tegoż ducha, który wzbudził w nich podejrzenie, że Bóg jest rywalem i chce ograniczyć ich wolność. I tak nad bezinteresowną miłością Bożą przedłożyli samych siebie, przekonani, że w ten sposób potwierdzają swoją wolną wolę. W rezultacie utracili pierwotną szczęśliwość i zakosztowali goryczy smutku spowodowanego przez grzech i śmierć. Bóg jednak ich nie opuścił i obiecał im oraz ich potomstwu zbawienie, zapowiadając, że pośle swego Syna Jednorodzonego, Jezusa, który gdy nadejdzie pełnia czasu, objawi Jego ojcowską miłość, miłość zdolną uwolnić wszelkie ludzkie stworzenie z niewoli zła i śmierci.

W Chrystusie zatem otrzymaliśmy życie nieśmiertelne, życie Trójcy Świętej. Dzięki Chrystusowi, Dobremu Pasterzowi, który nie pozostawia zagubionej owcy, ludziom wszystkich epok została dana możliwość wejścia w komunię z Bogiem, miłosiernym Ojcem, gotowym na nowo przyjąć do domu marnotrawnego syna. Zadziwiającym znakiem tej miłości jest krzyż. W śmierci Chrystusa na krzyżu

– napisałem w Encyklice *Deus caritas est* – „dokonuje się owo zwrócenie się Boga przeciwko samemu sobie, poprzez które On ofiarowuje siebie, aby podnieść człowieka i go zbawić – jest to miłość w swej najbardziej radykalnej formie. (...) To tu może być kontemplowana ta prawda. Wychodząc od tego, należy definiować, czym jest miłość. Poczynając od tego spojrzenia, chrześcijanin znajduje drogę swego życia i swojej miłości” (nr 12).

3. W przeddzień swojej męki uczniom, zebranych w Wieczerniku na obchody święta Paschy, Jezus pozostawił jako testament „nowe przykazanie miłości – *mandatum novum*”: „To wam przykazuję, abyście się wzajemnie miłowali” (J 15, 17). Miłość braterska, której Jezus wymaga od swoich „przyjaciół”, ma źródło w ojcowskiej miłości Boga. Jan apostoł zauważa: „Każdy, kto miłuje, narodził się z Boga i zna Boga” (1J 4, 7). Tak więc, aby miłować zgodnie z wolą Boga, trzeba żyć w Nim i żyć Nim: Bóg jest pierwszym „domem” człowieka i jedynie ten, kto przebywa w Nim, płonie ogniem miłości Bożej, zdolnym „rozpalić” świat. Czyż nie na tym polega misja Kościoła w każdym czasie? Nietrudno więc zrozumieć, że autentyczna działalność misyjna, pierwszorzędne zadanie wspólnoty kościelnej, związana jest z wiernością wobec Bożej miłości, a odnosi się to do każdego pojedynczego chrześcijanina, do każdej wspólnoty lokalnej, do Kościołów partykularnych i do całego Ludu Bożego.

Właśnie dzięki świadomości tej wspólnej misji uczniowie Chrystusa mogą realizować z ofiarną gotowością dzieła sprzyjające ludzkiemu i duchowemu rozwojowi, które dają świadectwo – jak pisał umiłowany Jan Paweł II w Encyklice *Redemptoris missio* – „o duchu całej działalności misyjnej: o miłości, która jest siłą pobudzającą misji. Tylko miłość powinna rozstrzygać, czy coś ma być wykonane czy zaniechane, zmienione czy nie zmienione. Miłość jest zasadą działania oraz celem, do którego należy dążyć. Cokolwiek się szczerze uczyni dla niej i zgodnie z nią, nigdy nie będzie niewłaściwe” (nr 60). Tak więc być misjonarzami znaczy miłować Boga całym sobą, aż do oddania życia za Niego, jeśli okaże się to konieczne. Iluż kapłanów, zakonników, zakonnicy i świeckich, również w naszych czasach, złożyło Mu najwyższe świadectwo miłości przez męczeństwo! Być misjonarzami znaczy pochylić się jak dobry Samarytanin nad potrzebami wszystkich, zwłaszcza najuboższych i najbardziej potrzebujących, ponieważ kto kocha sercem Chrystusa, nie zabiega o własną korzyść, ale jedynie o chwałę Ojca i dobro bliźniego. W tym tkwi tajemnica apostołskiej owocnej działalności misyjnej, przekraczającej granice, obejmującej kultury, narody i docierającej do najdalszych zakątków świata.

4. Drodzy bracia i siostry, niech Światowy Dzień Misyjny będzie sposobną okazją do coraz lepszego rozumienia, że świadectwo miłości, stanowiące duszę misji, odnosi się do wszystkich. Służba Ewangelii nie może być bowiem uważana za przygodę przeżywaną w samotności, ale za zadanie, w którego wypełnianiu uczestniczy cała wspólnota. Obok tych, którzy działają w pierwszych szeregach na polu ewangelizacji – myślę tu z wdzięcznością o misjonarzach i misjonarkach – wielu innych, dzieci, młodzież i dorośli, przyczynia się do szerzenia Królestwa Bożego na ziemi przez modlitwę i różnorodną współpracę. Ufam, że to współdziałanie będzie coraz bardziej wzrastało dzięki zaangażowaniu wszystkich. Korzystam z tej okazji, by wyrazić wdzięczność Kongregacji ds. Ewangelizacji Narodów oraz Papieskim Dziełom Misyjnym, które z oddaniem koordynują wysiłki podejmowane we wszystkich czę-

ściach świata w celu wspierania działalności tych, którzy bezpośrednio uczestniczą w pracy misyjnej.

Niech Dziewica Maryja, która przez swą obecność pod krzyżem i modlitwę w Wieczerniku u początków Kościoła czynnie brała udział w jego misji, wspiera ich działania i pomaga wierzącym w Chrystusa stawać się coraz bardziej zdolnymi do prawdziwej miłości, aby w świecie spragnionym duchowości stali się źródłem wody żywej. Tego życzę z całego serca i przekazuję wszystkim moje błogosławieństwo.

Watykan, 29 kwietnia 2006 r.

**Orędzie Benedykta XVI
na 81. Światowy Dzień Misyjny
A.D. 2007**

Wszystkie Kościoły dla całego świata

Drodzy Bracia i Siostry!

Z okazji tegorocznego Światowego Dnia Misyjnego pragnę zaprosić cały Lud Boży – pasterzy, kapłanów, zakonników, zakonnice i świeckich – do wspólnej refleksji nad tym, jak pilnie potrzebna i jak ważna jest również dzisiaj działalność misyjna Kościoła. Słowa, w których Jezus Chrystus ukrzyżowany i zmartwychwstały przekazał posłannictwo misyjne apostołom przed swoim wniebowstąpieniem, nadal brzmią dla nas jak powszechne wezwanie i naglący nakaz: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego. Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 19-20). W trudach ewangelizacji umacnia nas i wspomaga przekonanie, że On sam, Pan żniwa, jest z nami i nieustannie prowadzi swój lud. To Chrystus jest niewyczerpanym źródłem misji Kościoła. W tym roku jeszcze jedna okoliczność przynagla nas do wzmożonego wysiłku misyjnego: obchodzimy mianowicie 50. rocznicę publikacji encykliki *Fidei donum* sługi Bożego Piusa XII, która wzywała i zachęcała Kościoły do współpracy na rzecz misji *ad gentes*.

„Wszystkie Kościoły dla całego świata” – tak brzmi temat najbliższego Światowego Dnia Misyjnego. Jest to wezwanie skierowane do Kościołów lokalnych na każdym kontynencie, aby wspólnie uświadomiły sobie, jak pilna jest potrzeba podjęcia na nowo pracy misyjnej w obliczu licznych i trudnych wyzwań naszej epoki. Zmieniły się oczywiście warunki, w jakich żyje ludzkość, a w minionych dziesięcioleciach, zwłaszcza od czasu Soboru Watykańskiego II, podjęto ogromny wysiłek na rzecz rozpowszechniania Ewangelii. Mimo to musimy jeszcze wiele dokonać, aby odpowiedzieć na misyjne wezwanie, jakie Chrystus kieruje niestrudzenie do każdego ochrzczonego. Zwraca się On przede wszystkim do tak zwanych Kościołów o długiej tradycji, które w przeszłości nie tylko wspomagały misję środkami materialnymi, ale wysyłały na nie licznych kapłanów, zakonników, zakonnice i świeckich, dzięki czemu powstawał sprawny system współpracy między chrześcijańskimi wspólnotami. Ta współpraca przyniosła obfite owoce apostolskie zarówno w młodych Kościołach w krajach misyjnych, jak i we wspólnotach kościelnych, z których wywodzili się misjonarze. Rozprzestrzenianie się zlaicyzowanej kultury, która wydaje się panować w społeczeństwach zachodnich, w kontekście kryzysu rodziny, spadku liczby powołań i starzenia się duchowieństwa rodzi niebezpieczeństwo, że Kościoły te zamkną się w sobie, przestaną patrzeć z nadzieją w przyszłość i ograniczą swoje działania misyjne. To właśnie jest właściwy moment, aby zaufać Opatrzności Boga, który nigdy nie opuszcza swojego ludu i mocą

Ducha Świętego prowadzi go ku spełnieniu swojego odwiecznego zamysłu zbawienia.

Dobry Pasterz wzywa do ofiarnego udziału w misji *ad gentes* również Kościoły, które powstały w wyniku niedawnej ewangelizacji. Wspólnoty te nieustannie się rozrastają, choć napotykają na drodze swego rozwoju niemałe trudności i przeszkody. W niektórych na szczęście jest pod dostatkiem kapłanów i osób konsekrowanych, tak że mimo licznych potrzeb lokalnych wysyłają wielu z nich do pracy duszpasterskiej i służby apostołskiej w innych krajach, również w regionach dawno już zewangelizowanych. Urzeczywistnia się w ten sposób opatrnościowa „wymiana darów”, która przynosi korzyść całemu mistycznemu Ciału Chrystusa. Gorąco pragnę, aby współpraca misyjna stawała się coraz intensywniejsza, a także wykorzystywała potencjał i charyzmaty wszystkich stron. Chciałbym również, aby Światowy Dzień Misyjny przyczyniał się do umacniania we wszystkich chrześcijańskich wspólnotach i w każdym człowieku ochrzczonego świadomości, że wezwanie Chrystusa, aby szerzyć Jego Królestwo aż po krańce ziemi, ma charakter powszechny. „Kościół jest misyjny ze swej natury – pisze Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio* – gdyż nakaz Chrystusa nie jest czymś przypadkowym czy zewnętrznym, ale sięga samego serca Kościoła. Wynika stąd, że cały Kościół i każdy Kościół jest posłany do narodów. Młode Kościoły (...) powinny jak najprędzej czynnie uczestniczyć w powszechnym dziele misyjnym Kościoła, wysyłając od siebie misjonarzy do głoszenia Ewangelii na całym świecie, chociażby same cierpiały na brak kapłanów” (nr 62).

W 50. rocznicę publikacji encykliki *Fidei donum*, w której mój poprzednik Pius XII wzywał Kościoły do współpracy w służbie misji, pragnę przypomnieć, że głoszenie Ewangelii wciąż jest zadaniem aktualnym i pilnym. W cytowanej już encyklice *Redemptoris missio* Papież Jan Paweł II stwierdził, że „posłannictwo Kościoła jest szersze niż «komunia między Kościołami»; powinno ono być nastawione (...) przede wszystkim na działalność ściśle misyjną” (por. nr 64). Praca misyjna pozostaje zatem – jak się wielokrotnie przypomina – podstawową posługą, którą Kościół winien zapewnić dzisiejszej ludzkości, aby nadawać kierunek i ewangeliczny wymiar przemianom kulturowym, społecznym i etycznym; aby ofiarować Chrystusowe zbawienie człowiekowi naszych czasów, który dziś w wielu częściach świata cierpi poniżenie i ucisk z powodu powszechnego ubóstwa, przemocy, systematycznego łamania praw człowieka.

Kościół nie może się uchylać od tej powszechnej misji; ma ona dla niego moc wiążącą. Skoro zaś Chrystus powierzył mandat misyjny najpierw Piotrowi i apostołom, zobowiązuje on dziś przede wszystkim Następcę Piotra, którego Boża Opatrzność wybrała, aby był widzialnym fundamentem jedności Kościoła, oraz biskupów, którzy są bezpośrednio odpowiedzialni za ewangelizację zarówno jako członkowie kolegium biskupów, jak i jako pasterze Kościołów partykularnych (por. *Redemptoris missio*, 63). Wzywam zatem pasterzy wszystkich Kościołów, których Chrystus ustanowił przewodnikami swojej jedynej owczarni, aby dzielili trud głoszenia i szerzenia Ewangelii. To właśnie dążenie skłoniło 50 lat temu sługę Bożego Piusa XII do nadania współpracy misyjnej formy lepiej odpowiadającej potrzebom epoki. Przede wszystkim z myślą o dalszej ewangelizacji wezwał on wspólnoty o wielowiekowej trady-

cji, aby wysyłały kapłanów, którzy będą wspomagać nowo powstałe Kościoły. Stworzył w ten sposób nowy „podmiot misyjny”, który – od pierwszych słów encykliki – nazwano właśnie *Fidei Donum*. Tak o tym pisał: „Zważywszy, że z jednej strony niezliczone rzesze naszych synów, przede wszystkim w krajach o dawnej tradycji chrześcijańskiej, mają już udział w dobrodziejstwie wiary, z drugiej zaś jeszcze liczniejsze są rzesze tych, którzy wciąż czekają na orędzie zbawienia, gorąco pragniemy wezwać was, czcigodni bracia, byście gorliwie wspomagali świętą sprawę wzrostu Kościoła w świecie”. A następnie: „Niech Bóg sprawi, aby w ślad za naszym wezwaniem duch misyjny przeniknął głębiej do serc wszystkich kapłanów i poprzez ich posługę rozplomienił też serca wszystkich wiernych” (AAS XLIX, 1957, 226).

Dziękujemy Bogu za obfite owoce, jakie współpraca misyjna wydała w Afryce i w innych częściach świata. Liczni kapłani opuścili rodzime wspólnoty i oddali swoje apostołskie siły na służbę wspólnot nowo powstałych w regionach ubogich i rozwijających się. Jest wśród nich także немало męczenników, którzy ze świadectwem słowa i posługi apostołskiej złączyli także ofiarę życia. Nie możemy również zapominać o licznych zakonnikach, zakonnicach i świeckich wolontariuszach, którzy tak jak kapłani nie szczędzili sił, aby szerzyć Ewangelię aż po najdalsze krańce ziemi. Niech Światowy Dzień Misyjny będzie okazją, aby pamiętać w modlitwie o tych naszych braciach i siostrach w wierze i o wszystkich, którzy nadal trudzą się na rozległej niwie misyjnej. Prośmy Boga, aby ich przykład budził wszędzie nowe powołania oraz nową świadomość misyjną w społeczności chrześcijańskiej. Każda chrześcijańska wspólnota jest bowiem z natury misyjna, zaś odwaga, jaką wierni przejawiają w głoszeniu Ewangelii, jest miarą ich miłości do Chrystusa. Możemy zatem powiedzieć, że poszczególni wierni nie mają już tylko współpracować w dziele ewangelizacji, ale powinni czuć się jego aktywnymi uczestnikami, współodpowiedzialnymi za misję Kościoła. Ta współodpowiedzialność oznacza, że mają się umacniać więzi komunii między wspólnotami i powinna się rozwijać wzajemna pomoc, zarówno w tym, co dotyczy pracowników (kapłanów, zakonników, zakonnice i wolontariuszy świeckich), jak i wykorzystania środków, których wymaga dziś ewangelizacja.

Drodzy bracia i siostry, posłannictwo misyjne, powierzone przez Chrystusa apostołom, naprawdę obowiązuje nas wszystkich. Niech zatem Światowy Dzień Misyjny będzie dogodną sposobnością, aby głębiej to sobie uświadomić i wspólnie wypracowywać odpowiednie programy formacji i rozwoju duchowego, które będą wspomagać współpracę między Kościołami i służyć przygotowaniu nowych misjonarzy do szerzenia Ewangelii w naszej epoce. Nie zapominajmy jednak, że pierwszym i najważniejszym wkładem, jaki mamy wnieść w dzieło misyjne Kościoła, jest modlitwa. „Żniwo wprowadzie wielkie, ale robotników mało – mówi Pan – proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo” (Łk 10, 2). „Przede wszystkim więc módlcie się – pisał 50 lat temu śp. papież Pius XII. – Czcigodni bracia, módlcie się więcej. Pamiętajcie o ogromnych potrzebach duchowych licznych ludów wciąż tak odległych od prawdziwej wiary lub pozbawionych niezbędnego wsparcia, aby w niej wytrwać” (AAS, *loc. cit.*, s. 240). Papież wzywał też, aby sprawować jak najwięcej Mszy św. w intencji misji, mówiąc, że „jest to zgodne z pragnieniem Chrystusa, który miłuje swój Kościół i pragnie, aby

wzrastał on i rozkwitał we wszystkich częściach świata” (tamże, s. 239).

Drodzy bracia i siostry, ja również ponawiam to wezwanie, dziś szczególnie aktualne. Niech wszystkie wspólnoty jednym głosem modlą się do „Ojca naszego, który jest w niebie”, ażeby zapanowało na ziemi Jego Królestwo. Wzywam zwłaszcza dzieci i młodzież, zawsze gotowe do ofiarnych wysiłków na rzecz misji. Zwracam się do chorych i cierpiących, przypominając, jak wielką wartość ma ich tajemnicza i nieodzowna współpraca w dziele zbawienia. Proszę osoby konsekrowane, a zwłaszcza wspólnoty klauzurowe, aby jeszcze usilniej modliły się w intencji misji. Niech dzięki wysiłkom każdego wierzącego duchowa sieć modlitwy wspierającej ewangelizację obejmie cały Kościół. Maryja Panna, która z macierzyńską troską towarzyszyła w drodze młodemu Kościołowi, niech nas prowadzi także w naszej epoce i niech nam wyjedna nową Pięćdziesiątnicę miłości, a zwłaszcza niech wzbudzi w nas świadomość, że wszyscy jesteśmy misjonarzami, to znaczy posłanymi przez Pana, aby być Jego świadkami w każdej chwili naszego życia. Kapłanów *fidei donum*, zakonników, zakonnice, wolontariuszy świeckich prowadzących ewangelizację na najdalszych rubieżach, a także wszystkich, którzy na różne sposoby służą głoszeniu Ewangelii, zapewniam o codziennej pamięci w modlitwie i wszystkim z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 27 maja 2007 r.

**Oroędzie Benedykta XVI
na 82. Światowy Dzień Misyjny
A.D. 2008**

Słudzy i apostołowie Chrystusa Jezusa

Drodzy Bracia i Siostry!

Z okazji Światowego Dnia Misyjnego chciałbym zaprosić Was do refleksji nad stałą koniecznością głoszenia Ewangelii również w naszych czasach. Nakaz misyjny na początku tego tysiąclecia nie przestał być absolutnym priorytetem dla wszystkich ochrzczonych, wezwanych do bycia „sługami i apostołami Jezusa Chrystusa”. Już mój czcigodny poprzednik sługa Boży Paweł VI w adhortacji apostołowskiej *Evangelii nuntiandi* podkreślił, że „obowiązek ewangelizacji należy uważać za łaskę i właściwe powołanie Kościoła, wyraża ona najprawdziwszą jego właściwość”(nr 14). Jako przykład zaangażowania apostołowskiego chciałbym wskazać św. Pawła, Apostoła Narodów, któremu poświęcony jest obecny rok. Ten Rok Pawłowy daje nam możliwość głębszego poznania tego wybitnego Apostoła, którego powołaniem było głoszenia Ewangelii narodom, zgodnie z tym, co Pan mu objawił: „Idź, bo Ja cię pošlę daleko, do pogan” (Dz 22, 21). Jak zatem nie skorzystać z okazji jubileuszu ofiarowanego Kościołom lokalnym, wspólnotom chrześcijan i poszczególnym wiernym, aby głosić aż po krańce świata Ewangelię oraz moc Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego (por. Rz 1, 16)?

1. Ludzkość potrzebuje wyzwolenia

Ludzkość potrzebuje wyzwolenia i odkupienia. Stworzenie – mówi św. Paweł – cierpi i żywi nadzieję osiągnięcia wolności dzieci Bożych (por. Rz 8, 19-22). Te słowa są prawdziwe także we współczesnym świecie. Stworzenie cierpi. Ludzkość cierpi i oczekuje prawdziwej wolności, oczekuje innego, lepszego świata, oczekuje „odkupienia”. W rzeczywistości ludzkość wie, że ten oczekiwany nowy świat zakłada pojawienie się nowego człowieka, pojawienie się dzieci Bożych. Przyjrzyjmy się z bliska sytuacji współczesnego świata. Jeśli z jednej strony arena międzynarodowa ukazuje perspektywę obiecującego rozwoju ekonomicznego i społecznego, to z drugiej strony zwraca naszą uwagę na poważny niepokój dotyczący przyszłości samego człowieka. Przemoc, w wielu przypadkach charakteryzująca relacje pomiędzy jednostkami i narodami, ubóstwo nękające miliony mieszkańców, dyskryminacje, a czasem nawet prześladowania z powodów rasowych, kulturowych i religijnych, zmuszają wielu ludzi do ucieczki ze swoich krajów w poszukiwaniu schronienia i opieki. Postęp techniczny, jeśli nie jest ukierunkowany na godność i dobro człowieka albo nie jest podporządkowany solidarnemu rozwojowi, traci swoją możliwość niesienia nadziei i powoduje zachwianie równowagi oraz zaostrzenie istnie-

jących już niesprawiedliwości. Inaczej mówiąc, istnieje stałe zagrożenie w relacji człowiek – środowisko z powodu krótkowzrocznego wykorzystywania zasobów, które negatywnie odbijają się na zdrowiu fizycznym i psychicznym istoty ludzkiej. W ten sposób przyszłość człowieka wystawiona jest na ryzyko zamachu na jego życie, który przybiera różne sposoby i formy.

Wobec takiego scenariusza „gnębi nas niepokój i zadajemy sobie pytanie, miotani nadzieją i trwogą” (*Gaudium et spes*, 4): co stanie się z ludzkością i stworzeniem? Czy jest nadzieja na przyszłość, a może raczej: czy istnieje przyszłość dla ludzkości? I jaka będzie ta przyszłość? Dla nas, chrześcijan, odpowiedź na te pytania znajduje się w Ewangelii. Chrystus jest naszą przyszłością i – jak napisałem w encyklice *Spe salvi* – Jego Ewangelia jest przekazem, który „przemienia życie”, daje nadzieję, na oścież otwiera wrota czasu i oświetla przyszłość ludzkości i wszechświata (por. nr 2).

Święty Paweł zrozumiał, że ludzkość nie odnajdzie zbawienia i nadziei poza Chrystusem. To dlatego odczuwał silną potrzebę „głoszenia życia obiecane w Chrystusie Jezusie” (2 Tm 1, 1), „naszej nadziei” (1 Tm 1,1), aby wszyscy mogli być współdziedzicami i współuczestnikami obietnicy przez Ewangelię (por. Ef 3, 6). Był świadomy, że bez Chrystusa ludzkość „pozbawiona jest nadziei i Boga na tym świecie (por. Ef 2, 12), bez nadziei, ponieważ bez Boga” (*Spe salvi*, 3). Rzeczywiście, „ten, który nie zna Boga, mając nawet liczne nadzieje w głębi, pozbawiony jest nadziei, tej wielkiej nadziei, która podtrzymuje całe istnienie (por. Ef 2, 12)” (*Spe salvi*, 27).

2. Misje to sprawa miłości

Głoszenie Chrystusa i Jego zbawczego orędzia jest dla wszystkich najważniejszym zadaniem. „Biada mi – mówił św. Paweł – gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9, 16). Na drodze do Damaszku doświadczył i zrozumiał, że odkupienie i misja są dziełem Boga i Jego miłości. Miłość Chrystusa prowadziła go po drogach Cesarstwa Rzymskiego jako herolda, apostoła, głosiciela, mistrza Ewangelii, który mówił o sobie, że jest jej „posłem jako więzień” (por. Ef 6, 20). Miłość Boża uczyniła go „wszystkim dla wszystkich, żeby w ogóle ocalić przynajmniej niektórych” (1 Kor 9, 22). Biorąc pod uwagę doświadczenie św. Pawła rozumiemy, że działalność misyjna jest odpowiedzią na miłość, którą Bóg nas obdarza. Jego miłość nas wybawia i ukierunkowuje na misje *ad gentes*. Jest to energia duchowa, powodująca w rodzinie ludzkiej wzrost harmonii, sprawiedliwości i komunii między osobami, rasami i narodami, do której wszyscy dążą (por. *Deus caritas est*, 2). To Bóg, który jest Miłością, prowadzi Kościół na krańce świata i wzywa ewangelizatorów, aby zaspokajali swoje pragnienie „u źródła pierwszego i oryginalnego, którym jest Jezus Chrystus, z którego przebitego Serca wypływa miłość samego Boga” (*Deus caritas est*, 7). Tylko z tego źródła można czerpać uwagę, troskę, współczucie, gościnność, dyspozycyjność, zainteresowanie problemami ludzi oraz inne cnoty potrzebne głosicielom Ewangelii, aby wszystko opuścić i poświęcić się całkowicie i bezwarunkowo rozpowszechnianiu w świecie wonności Chrystusowej miłości.

3. Nieustannie ewangelizować

Podczas gdy pierwsza ewangelizacja w licznych regionach świata jest niezbędną i pilną, różne diecezje i instytuty życia konsekrowanego cierpią dziś na brak kapłanów i powołań zakonnych. Koniecznym staje się potwierdzenie, że Chrystusowy nakaz ewangelizowania wszystkich narodów nadal pozostaje priorytetem pomimo wzrastających trudności. Nic nie może usprawiedliwić spowolnienia lub stagnacji, ponieważ „nakaz głoszenia Ewangelii wszystkim ludziom jest pierwszorzędnym i naturalnym posłannictwem Kościoła” (*Evangellii nuntiandi*, 14). Misja „dopiero się rozpoczyna i w jej służbie musimy zaangażować wszystkie nasze siły” (*Redemptoris missio*, 1). Jak więc tutaj nie pomyśleć o Macedończyku, który ukazał się Pawłowi we śnie wołając: „Przepraw się do Macedonii i pomóż nam”? Liczni są dzisiaj ci, którzy oczekują na głoszenie Ewangelii i pragną nadziei i miłości. Ci, którzy w głębi swego serca słyszą wołanie o pomoc płynące od ludzkości i pozostawiają wszystko dla Chrystusa i przekazują ludziom wiarę i miłość do Niego (por. *Spe salvi*, 8).

4. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii (1 Kor 9, 16)

Drodzy Bracia i Siostry, *duc in altum* – wypłynijmy na głębię ogromnego morza świata i, idąc za zaproszeniem Jezusa, zarzucajmy sieci bez lęku, ufni w Jego stałą pomoc. Święty Paweł przypomina nam, że głoszenie Ewangelii nie jest powodem do chluby (por. 1 Kor 9, 16), ale zadaniem i radością.

Drodzy Bracia Biskupi, biorąc przykład z Pawła, niech każdy z Was czuje się „więźniem Chrystusa dla pogan” (Ef 3, 1), wiedząc, że w trudnościach i doświadczeniach może liczyć na moc płynącą od Niego. Biskup nie jest konsekrowany tylko dla swojej diecezji, ale dla zbawienia całego świata (por. RMis 63). Tak jak apostoł Paweł jest on wezwany, aby zwrócić się ku tym braciom z daleka, którzy jeszcze nie znają Chrystusa lub tym, którzy jeszcze nie doświadczyli Jego wyzwalającej miłości. Wysiłki biskupa powinny zmierzać do umisyjniania całej wspólnoty diecezjalnej i chętnego posyłania, w miarę możliwości, kapłanów i świeckich do pracy ewangelizacyjnej w innych Kościołach. W ten sposób misja *ad gentes* staje się wartością jednoczącą i skupiającą całą jego działalność duszpasterską i charytatywną.

Wy, drodzy Księża, pierwsi współpracownicy biskupów, bądźcie wspaniałomyślnymi pasterzami i entuzjastycznymi ewangelizatorami! Wielu spośród Was w ostatnich dziesięcioleciach udało się na tereny misyjne w następstwie encykliki *Fidei donum*, której 50. rocznicę ogłoszenia niedawno wspominaliśmy i poprzez którą nasz czcigodny poprzednik sługa Boży Pius XII dał impuls do współpracy między Kościołami. Mam nadzieję, że ten misyjny zapał nie osłabnie w Kościołach lokalnych, pomimo braku duchowieństwa w wielu z nich.

I Wy, drodzy Zakonnicy i Siostry Zakonne, naznaczeni powołaniem z mocnym rysem misyjnym – dzięki świadectwu jedności z Chrystusem i *sequela* radykalnemu pójściu za Jego Ewangelią – głosicie Ewangelię wszystkim, a szczególnie tym, którzy są daleko.

Drodzy Wierni Świeccy, pracujący w różnych środowiskach, wszyscy jesteście wezwani, aby uczestniczyć w rozpowszechnianiu Ewangelii w coraz bardziej istotny sposób. Cały świat otwiera się przed Wami jako złożony i różnorodny areopag wymagający ewangelizacji. Dawajcie świadectwo swoim życiem, że chrześcijanie „należą do nowego społeczeństwa, ku któremu zmierzają i które ich pielgrzymowanie antycypuje” (*Spe salvi*, 4).

5. Zakończenie

Drodzy Bracia i Siostry, niech obchody Światowego Dnia Misyjnego zachęcą Was wszystkich do ponownego uświadomienia sobie pilnej potrzeby głoszenia Ewangelii. Z wielką satysfakcją chciałbym podkreślić udział Papieskich Dzieł Misyjnych w dziele ewangelizacji Kościoła, Dziękuję im za wsparcie, jakie ofiarują wszystkim wspólnotom, a zwłaszcza najmłodszym spośród nich. Stanowią one ważne narzędzie dla animacji i formacji ludu Bożego w duchu misyjnym i ożywiają komunie osób i dóbr pomiędzy różnymi częściami Mistycznego Ciała Chrystusa. Niech taca zbierana we wszystkich parafiach podczas Niedzieli Misyjnej będzie znakiem komunii i wzajemnej troski pomiędzy Kościołami. Niech wśród ludu chrześcijańskiego coraz bardziej wzmacnia się modlitwa jako niezastąpiony środek duchowy dla szerzenia pomiędzy wszystkimi narodami światła Chrystusa, „światła przez antonomazję”, która oświeca „ciemności historii” (*Spe salvi*, 49).

Zawierając Panu pracę apostolską misjonarzy, Kościoły rozsiane w świecie, świeckich zaangażowanych w różnorodną działalność misyjną i przyzywając wstawiennictwa apostoła Pawła oraz Najświętszej Maryi Panny, „żywej Arki Przymierza”, Gwiazdy ewangelizacji i nadziei, udzielam wszystkim mojego apostolskiego błogosławieństwa.

Watykan, 11 maja 2008 r.

**Orędzie Benedykta XVI
na 83. Światowy Dzień Misyjny
A.D. 2009**

W Jego świetle będą chodziły narody
(Ap 21, 24)

W tę niedzielę poświęconą misjom, zwracam się przede wszystkim do was, bracia w posłudze biskupiej i kapłańskiej, a także do was, bracia i siostry całego Ludu Bożego, by każdego z was zachęcić do odnowienia w sobie świadomości misyjnego przesłania Chrystusa, by za przykładem św. Pawła, Apostoła Narodów, „nauczać wszystkie narody” (Mt 28, 19).

„W Jego świetle będą chodziły narody” (Ap 21, 24). Celem misji Kościoła jest bowiem oświecenie światłem Ewangelii wszystkich narodów w ich historycznej drodze ku Bogu, aby w Nim osiągnęły swe całkowite urzeczywistnienie i wypełnienie. Powinniśmy odczuwać pragnienie i pasję oświecenia wszystkich narodów światłem Chrystusa, jaśniejącym na obliczu Kościoła, aby wszyscy zgromadzili się w jednej rodzinie ludzkiej, której miłującym ojcem jest Bóg.

W tej właśnie perspektywie uczniowie Chrystusa, rozproszeni po całym świecie, działają, trudzą się, jęczą pod ciężarem cierpień i oddają życie. Z mocą potwierdzam ponownie to, co wiele razy mówili moi czcigodni poprzednicy: Kościół nie działa, by zwiększyć swoją potęgę czy umocnić swoje panowanie, lecz aby wszystkim zanieść Chrystusa, zbawienie świata. Dążymy jedynie do tego, by służyć całej ludzkości, zwłaszcza najbardziej cierpiącej i zmarginalizowanej, wierzymy bowiem, że „głoszenie Ewangelii ludziom naszych czasów (...) należy uważać bez wątpienia za służbę świadczoną nie tylko społeczności chrześcijan, ale także całej ludzkości” (*Evangellii nuntiandi*, 1), której „nieobce są wspaniałe osiągnięcia, ale która, jak się wydaje, zatraciła sens spraw ostatecznych i samego istnienia” (*Redemptoris missio*, 2).

1. Wszystkie narody wezwane do zbawienia

W rzeczywistości cała ludzkość jest w sposób radykalny wezwana, by powrócić do swego źródła, którym jest Bóg, gdyż tylko w Nim znajdzie swe wypełnienie przez odnowienie wszystkiego w Chrystusie. Rozproszenie, różnorodność, konflikt i wrogość zostaną przezwyciężone i pojednane przez krew Krzyża i doprowadzone na nowo do jedności.

Ten nowy początek już nastąpił wraz ze zmartwychwstaniem i wyniesieniem Chrystusa, który wszystkie rzeczy pociąga ku sobie, odnawia je i umożliwia im udział w wiecznej radości Boga. Przyszłość nowego stworzenia jaśnieje już w naszym świecie i nawet pośród sprzeczności i cierpień rozpala nadzieję na nowe życie. Misją Kościoła jest „zarażenie” nadzieją wszystkich ludów. Dlatego Chrystus

powołuje, usprawiedliwia, uświęca i posyła swych uczniów, by głosili Królestwo Boże, aby wszystkie narody stały się Ludem Bożym. Tylko w takiej misji można zrozumieć i uwierzytelnić prawdziwą historyczną drogę ludzkości. Powszechna misja powinna stać się podstawową stałą cechą życia Kościoła. Głoszenie Ewangelii winno być dla nas, tak jak to było dla Apostoła Pawła, niepodważalnym i pierwszoplanowym obowiązkiem.

2. Kościół pielgrzymujący

Kościół powszechny, który nie zna granic, czuje się odpowiedzialny za głoszenie Ewangelii wszystkim narodom (por. *Evangelií nuntiandi*, 53). Będąc załącznikiem nadziei, winien kontynuować posługę Chrystusa dla świata. Jego misja i jego posługa są na miarę nie potrzeb materialnych czy nawet duchowych, które wyczerpują się w ramach życia doczesnego, lecz nadprzyrodzonego zbawienia, które realizuje się w Królestwie Bożym (por. *Evangelií nuntiandi*, 27). Królestwo to, choć ostatecznie eschatologiczne, a nie z tego świata (por. J 18, 36), jest także na tym świecie i w jego historii siłą na rzecz sprawiedliwości, pokoju, prawdziwej wolności i poszanowania godności każdego człowieka. Kościół pragnie przekształcać świat przez głoszenie Ewangelii miłości, której światło „zawsze na nowo rozprasza mroki ciemnego świata i daje nam odwagę do życia i działania, ... żeby w ten sposób sprawić, aby Boże światło dotarło do świata” (*Deus caritas est*, 39). Do udziału w tej misji i służbie wzywam, również tym orędziem, wszystkich członków i instytucje Kościoła.

3. Misja *ad gentes*

Misją Kościoła jest zatem wzywanie wszystkich narodów do zbawienia dokonanego przez Boga przez swego Wcielonego Syna. Toteż konieczne jest ponowne zobowiązanie się do głoszenia Ewangelii, która jest zaczynem wolności i postępu, braterstwa, jedności i pokoju (por. *Ad gentes*, 8). Chcę „ponownie z naciskiem stwierdzić, że nakaz głoszenia Ewangelii wszystkim ludziom jest pierwszorzędnym i naturalnym posłannictwem Kościoła” (*Evangelií nuntinadi*, 14), zadaniem i posłannictwem, które rozległe i głębokie przemiany obecnego społeczeństwa czynią jeszcze bardziej palącymi. Poddaje się w wątpliwość zbawienie wieczne osób, cel i samo wypełnienie dziejów ludzkich i wszechświata. Ożywiani i inspirowani przez Apostoła Narodów musimy być świadomi, że Bóg ma liczny lud we wszystkich miastach, przemierzanych także przez apostołów dnia dzisiejszego (por. Dz 18, 10). „Bo dla was jest obietnica i dla dzieci waszych, i dla wszystkich, którzy są daleko, a których powoła Pan Bóg nasz” (Dz 2, 39).

Cały Kościół musi się angażować w misję *ad gentes*, dopóki zbawcze panowanie Chrystusa nie zostanie w pełni urzeczywistnione: „Teraz wszakże nie widzimy jeszcze, aby wszystko było Mu poddane” (Hbr 2, 8).

4. Powołani do ewangelizowania także przez męczeństwo

W tym Dniu poświęconym misjom wspominam w modlitwie tych, którzy poświęcili swe życie wyłącznie pracy ewangelizacyjnej. Szczególnie wspominam te Kościoły lokalne oraz tych misjonarzy i misjonarki, którzy znajdują się w sytuacji dawania świadectwa i szerzenia Królestwa Bożego w warunkach prześladowań, z formami ucisku od dyskryminacji społecznej po uwięzienie, tortury i śmierć. Niemało jest tych, którzy obecnie narażeni są na śmierć z powodu Jego Imienia. Ciągłe jeszcze przerażająco aktualne jest to, co napisał mój czcigodny Poprzednik Papież Jan Paweł II: „Ich jubileuszowe wspomnienie pozwoliło nam odkryć zaskakującą rzeczywistość, ukazując, że nasza epoka jest szczególnie bogata w świadków, którzy w taki czy inny sposób potrafili żyć Ewangelią mimo wrogości otoczenia i prześladowań, składając często najwyższe świadectwo krwi” (*Novo millennio ineunte*, 41).

Udział w misji Chrystusa wyróżnia bowiem także życie głosicieli Ewangelii, którym przeznaczony jest ten sam los, co ich Mistrzowi: „Pamiętajcie na słowo, które do was powiedziałem: «Sługa nie jest większy od swego pana». Jeżeli Mnie prześladowali, to i was będą prześladować” (J 15, 20). Kościół staje na tej samej drodze i dzieli ten sam los, co Chrystus, gdyż nie działa na fundamencie logiki ludzkiej lub licząc na racje siły, lecz idzie drogą Krzyża i staje się w ten sposób, w synowskim posłuszeństwie Ojcu, świadkiem i towarzyszem drogi tej ludzkości.

Kościółom starożytnym, jak i tym powstałym później, przypominam, że Pan postawił je jako sól ziemi i światłość świata, powołane do szerzenia Chrystusa, Światłości Ludów, aż na krańce ziemi. Misja *ad gentes* winna stanowić priorytet ich planów duszpasterskich.

Papieskim Dziełem Misyjnym przekazuję podziękowanie i zachętę do niezbędnej pracy, aby zapewniały animację, formację misyjną i pomoc gospodarczą młodym Kościołom. Za pośrednictwem tych instytucji papieskich dokonuje się w sposób widzialny wspólnota między Kościołami, z wymianą darów, we wzajemnej trosce i we wspólnym planowaniu misyjnym.

5. Zakończenie

Rozmach misyjny jest zawsze znakiem żywotności naszych Kościołów (por. *Redemptoris missio*, 2) Należy jednak jeszcze raz mocno potwierdzić, że ewangelizacja jest dziełem Ducha i że zanim jeszcze stanie się działaniem, jest świadectwem i promieniowaniem światła Chrystusa (por. *Redemptoris missio*, 26) przez Kościół lokalny, który wysyła swych misjonarzy i misjonarki, aby przekraczali własne granice. Proszę więc wszystkich katolików o modlitwę do Ducha Świętego, aby umacniał w Kościele zamiłowanie do misji szerzenia Królestwa Bożego oraz wspierania misjonarzy, misjonek i wspólnot chrześcijańskich zaangażowanych na pierwszej linii w tej misji, niekiedy w środowiskach wrogich i w prześladowaniach.

Jednocześnie zapraszam wszystkim do dawania widzialnego znaku wspólnoty między Kościołami przez pomoc ekonomiczną, zwłaszcza w okresie kryzysu, jaki przeżywa ludzkość, aby młode Kościoły lokalne były w stanie oświecać ludy Ewangelią miłości.

Niech prowadzi nas w naszym działaniu misyjnym Maryja Panna, Gwiazda Nowej Ewangelizacji, która dała światu Chrystusa, danego jako światło narodów, aby zaniósł zbawienie „aż po krańce ziemi” (Dz 13, 37).

Udzielam wszystkim swego błogosławieństwa.

Watykan, 29 czerwca 2009 r.

**Orędzie Benedykta XVI
na 84. Światowy Dzień Misyjny
A.D. 2010**

Budowanie wspólnoty kościelnej ma kluczowe znaczenie dla misji

Drodzy bracia i siostry!

Październikowe obchody Światowego Dnia Misyjnego stanowią dla wspólnot diecezjalnych i parafialnych, instytutów życia konsekrowanego, ruchów kościelnych i dla całego ludu Bożego okazję do odnowionego zaangażowania w głoszenie Ewangelii i nadania działalności duszpasterskiej głębszego rozmachu misyjnego. To doroczne spotkanie zachęca nas do głębszego przeżywania spotkań liturgicznych i katechetycznych, charytatywnych i kulturalnych, przez które Jezus Chrystus gromadzi nas przy stole swojego Słowa oraz Eucharystii, abyśmy mogli zakosztować daru Jego obecności, uformować się w Jego szkole i coraz bardziej świadomie żyć w zjednoczeniu z Nim, Nauczycielem i Panem.

On sam mówi nam: «Kto (...) Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie» (J 14, 21). Tylko to spotkanie z Miłością Bożą, która zmienia naszą egzystencję, może sprawić, że będziemy żyć w komunii z Nim i między sobą oraz dawać braciom wiarygodne świadectwo, uzasadniając nadzieję, która jest w nas (por. 1 P 3, 15). Wiara dojrzała, pozwalająca po synowsku zawierzyć całkowicie Bogu, karmiona modlitwą, rozważaniem Słowa Bożego oraz zgłębianiem prawd wiary stanowi warunek krzewienia nowego humanizmu, zakorzenionego w Ewangelii Jezusa.

Ponadto w październiku w wielu krajach są wznawiane różne formy działalności kościelnej po przerwie letniej, a Kościół zachęca nas, byśmy na modlitwie różańcowej uczyli się od Maryi kontemplowania zamysłu jaki miłość Ojca ma w stosunku do ludzkości, aby umiłować ją tak, jak On ją miłuje. Czyż nie taki jest również sens misji?

Ojciec powołuje nas bowiem, byśmy byli umiłowanymi synami w Jego Synu, w Umiłowanym, i uznali się za braci w Nim, który jest darem zbawienia dla ludzkości podzielonej przez niezgodę oraz grzech i objawia prawdziwe oblicze Boga, który «tak (...) umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne» (J 3, 16).

«Chcemy ujrzeć Jezusa» (J 12, 21) – z taką prośbą w Ewangelii św. Jana zwraca się do apostoła Filipa kilku Greków, którzy przybyli do Jerozolimy. Rozbrzmiewa ona również w naszych sercach w październiku, miesiącu, który przypomina nam, że obowiązek i zadanie głoszenia Ewangelii należy do całego Kościoła, «z natury swojej misyjnego» (*Ad gentes*, 2) i zachęca nas, byśmy propagowali nowość życia, na które składają się z autentyczne relacje, we wspólnotach budowanych na Ewangelii. W społeczeństwie wieloetnicznym, w którym szerzą się coraz bardziej niepokojące formy samotności

i obojętności, chrześcijanie muszą zdobyć umiejętność dawania znaków nadziei i stawania się braćmi wszystkich, kultywując wielkie ideały zmieniające historię, a także – bez fałszywych iluzji bądź nieuzasadnionych lęków – winni starać się uczynić z naszej planety dom wszystkich narodów.

Tak jak greccy pielgrzymi sprzed dwóch tysięcy lat, również ludzie w naszych czasach, choć nie zawsze świadomie, proszą wierzących nie tylko o to, by «mówili» o Jezusie, lecz by «ukazali» Jezusa, ukazali jaśniejące Oblicze Odkupiciela w każdym zakątku ziemi pokoleniom nowego tysiąclecia, zwłaszcza młodym na wszystkich kontynentach, którzy są uprzywilejowanymi adresatami i podmiotami ewangelicznego orędzia. Powinni oni odczuć, że chrześcijanie niosą słowo Chrystusa, ponieważ On jest Prawdą, ponieważ odnaleźli w Nim sens, prawdę swego życia.

Podstawą powyższych rozważań jest misyjne zadanie, które otrzymali wszyscy ochrzczeni i cały Kościół, którego nie można jednak zrealizować w sposób wiarygodny bez głębokiego nawrócenia osobistego, wspólnotowego i pastoralnego. Świadomość powołania do głoszenia Ewangelii pobudza bowiem nie tylko każdego pojedynczego wiernego, ale wszystkie wspólnoty diecezjalne i parafialne do całkowitej odnowy i do coraz większego otwarcia się na współpracę misyjną między Kościołami, by orędzie Ewangelii dotarło do serca każdego człowieka, każdego ludu, kultury, rasy, narodowości, pod każdą szerokością geograficzną.

Świadomość tę rozbudza działalność kapłanów *fidei donum*, osób konsekrowanych, katechistów, świeckich misjonarzy, którzy wciąż starają się umacniać komunię kościelną, tak aby «międzykulturowość» mogła znaleźć swoje miejsce w modelu jedności, w którym Ewangelia jest zaczynem wolności i postępu, źródłem braterstwa, pokory i pokoju (por. *Ad gentes*, 8). Kościół bowiem «jest w Chrystusie jakby sakramentem, czyli znakiem i narzędziem wewnętrznego zjednoczenia z Bogiem i jedności całego rodzaju ludzkiego» (*Lumen gentium*, 1).

Komunia kościelna rodzi się ze spotkania z Synem Bożym, Jezusem Chrystusem, głoszonym przez Kościół, który w ten sposób dociera do ludzi i buduje jedność z sobą oraz z Ojcem i Duchem Świętym (por. 1 J 1, 3). Chrystus ustanawia nowe stosunki między człowiekiem i Bogiem. «On objawia nam, że 'Bóg jest miłością' (1 J 4, 8), a równocześnie poucza nas, że podstawowym prawem doskonałości ludzkiej, a co za tym idzie przemiany świata, jest nowe przykazanie miłości. Tych więc, którzy wierzą w miłość Bożą, zapewnia, że przed wszystkimi ludźmi otwarta jest droga miłości i że próba stworzenia powszechnego braterstwa nie jest nadaremna» (*Gaudium et spes*, 38).

Kościół staje się «komunią» w Eucharystii, w której Chrystus, obecny pod postaciami chleba i wina poprzez ofiarę miłości buduje Kościół jako swoje ciało, zaprowadzając jedność między nami i Trójjedynym Bogiem oraz między nami samymi (por. 1 Kor 10, 16nn). W adhortacji *Sacramentum caritatis* napisałem: «Nie możemy (...) zatrzymać dla siebie miłości, którą celebруем w tym sakramencie. Domaga się ona ze swej natury, by była przekazana wszystkim. To, czego świat potrzebuje, to miłość Boga, spotkanie z Chrystusem i wiara w Niego» (n. 84). Z tego powodu Eucharystia jest źródłem i szczytem nie tylko życia Kościoła, ale także jego misji: «Kościół autentycznie eucharystyczny jest Kościołem misyjnym» (tamże), zdolnym włączać wszystkich do komunii z Bogiem, głosząc z przekonaniem: «cośmy ujrzeli i usłyszeli, oznajmiamy także wam, abyście i wy mieli współuczestnictwo z nami» (1 J 1, 3).

Umiłowani, w tym Światowym Dniu Misyjnym, w którym oczami duszy patrzymy na niezmiernie rozległe obszary misyjne, poczujemy, że wszyscy jesteśmy odpowiedzialni za zadanie Kościoła, jakim jest głoszenie Ewangelii. Misyjny zapał był zawsze znakiem żywotności naszych Kościołów (por. enc. *Redemptoris missio*, 2), a ich współpraca jest szczególnym świadectwem jedności, braterstwa i solidarności, nadającym wiarygodność zwiastunom Miłości, która zbawia.

Dlatego jeszcze raz zachęcam wszystkich do modlitwy i do wspierania – pomimo trudności ekonomicznych – braterską i konkretną pomocą młodych Kościołów. Ten wyraz miłości i jedności, przekazany za cennym pośrednictwem Papieskich Dzieł Misyjnych, którym jestem bardzo wdzięczny, umożliwi formację kapłanów, kleryków oraz katechistów na najbardziej odległych terenach misyjnych i doda odwagi młodym wspólnotom kościelnym.

Kończąc doroczne orędzie na Światowy Dzień Misyjny, pragnę w szczególnie serdeczny sposób wyrazić uznanie misjonarzom i misjonarkom, którzy świadczą, często własnym życiem, o zbliżającym się Królestwie Bożym w najbardziej odległych i trudnych miejscach. Oni to, jako awangarda głosicieli Ewangelii, powinni być otoczeni przyjaźnią, bliskością i wsparciem każdego wierzącego. Niech «Bóg, który miłuje radosnego dawcę» (por. 2 Kor 9, 7), da im duchowy zapał i głęboką radość.

Podobnie jak wypowiedziane przez Maryję «tak», każda ofiarna odpowiedź wspólnoty kościelnej na boskie wezwanie do miłości braci wzbudzi nowe apostołskie i kościelne macierzyństwo (por. Ga 4, 4. 19. 26), a zaskakująca tajemnica Boga-miłości, który «gdy (...) nadeszła pełnia czasu, zesłał (...) Syna swego, zrodzonego z niewiasty» (Ga 4, 4), doda ufności i odwagi nowym apostołom. Dzięki tej odpowiedzi wszyscy wierzący staną się zdolni do «weselenia się nadzieją» (por. Rz 12, 12) w urzeczywistnianiu zamysłu Boga, który pragnie, «aby cały rodzaj ludzki tworzył jeden lud, łączył się w jedno Ciało Chrystusa, rozbudowywał się w jedną świątynię Ducha Świętego» (*Ad gentes*, 7).

Watykan, 6 lutego 2010 r.

**Orędzie Benedykta XVI
na 85. Światowy Dzień Misyjny
A.D. 2011**

**Zglobalizowany świat
pilnie potrzebuje ewangelizacji**

„Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam” (J 20, 21)

Z okazji Jubileuszu Roku 2000 czcigodny Jan Paweł II na początku nowego tysiąclecia ery chrześcijańskiej stanowczo podkreślił potrzebę odnowienia zobowiązania, by nieść wszystkim orędzie Ewangelii „z takim samym entuzjazmem, jak pierwsi chrześcijanie” (por. list apostolski *Novo millennio ineunte*, nr 58). Jest to najcenniejsza posługa, jaką Kościół może ofiarować ludzkości i każdej poszczególnej osobie, poszukującej głębokich racji, by żyć pełnią swojego życia.

Dlatego też to właśnie wezwanie rozbrzmiewa każdego roku w czasie obchodów Światowego Dnia Misyjnego. Nieustanne głoszenie Ewangelii ożywia bowiem także Kościół, jego zapał, jego ducha apostolskiego, odnawia jego metody duszpasterskie, tak aby zawsze odpowiadały nowym sytuacjom – również tym, które wymagają nowej ewangelizacji – i by ożywił je zapał misyjny: „Misje bowiem odnawiają Kościół, wzmacniają wiarę i tożsamość chrześcijańską, dają życiu chrześcijańskiemu nowy entuzjazm i nowe uzasadnienie. Wiara umacnia się, gdy jest przekazywana! Nowa ewangelizacja ludów chrześcijańskich znajdzie natchnienie i oparcie w oddaniu się działalności misyjnej” (Jan Paweł II, encyklika *Redemptoris missio*, nr 2).

Idźcie i głoscie

Ten cel jest wciąż stawiany na nowo przez sprawowanie liturgii, zwłaszcza Eucharystii, która kończy się zawsze powtórzeniem polecenia zmartwychwstałego Jezusa, skierowanego do Apostołów: „Idźcie...” (Mt 28, 19). Liturgia jest zawsze powołaniem „ze świata” i nowym posłaniem „do świata”, aby dawać świadectwo temu, czego się doznało: zbawczej mocy Słowa Bożego, zbawczej mocy tajemnicy paschalnej Chrystusa. Wszyscy, którzy spotkali zmartwychwstałego Pana, czuli potrzebę, by powiedzieć o tym innym, tak jak dwaj uczniowie z Emaus. Po tym, jak rozpoznali Pana przy łamaniu chleba, „w tej samej godzinie zabrali się i wrócili do Jeruzalem. Tam zastali zebranych Jedenastu” i opowiedzieli im o tym, co przydarzyło się im w drodze (por. Łk 24, 33-34). Papież Jan Paweł II napominał, byśmy „czuwali, byli gotowi rozpoznać Jego oblicze i spieszyć do braci, aby nieść im wspaniałą nowinę: «Widzieliśmy Pana!»” (por. list apostolski *Novo millennio ineunte*, nr 59).

Wszystkim

Ewangelia jest głoszona wszystkim narodom. Kościół „z natury swojej jest misyjny, ponieważ bierze początek z misji Syna i misji Ducha Świętego, zgodnie z zamysłem Boga Ojca” (Sobór Watykański II, dekret *Ad gentes*, nr 2). Taka jest „łaska i właściwe powołanie Kościoła; wyraża najprawdziwszą jego tożsamość. Kościół jest dla ewangelizacji” (por. Paweł VI, adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, nr 14). W związku z tym nie może on nigdy zamykać się w sobie. Zakorzenia się w określonych miejscach, aby iść dalej. Jego działanie, zgodnie ze słowem Chrystusa i pod wpływem Jego łaski oraz Jego miłości, uobecnia się w pełnym wymiarze we wszystkich ludziach i narodach, aby doprowadzić ich do wiary w Chrystusa (por. *Ad gentes*, nr 5).

To zadanie nie przestało być pilne. A wręcz „misja Chrystusa Odkupiciela, powierzona Kościołowi, nie została jeszcze bynajmniej wypełniona do końca. Gdy (...) obejmujemy spojrzeniem ludzkość, przekonujemy się, że misja Kościoła dopiero się rozpoczyna i że w jej służbie musimy zaangażować wszystkie nasze siły” (Jan Paweł II, encyklika *Redemptoris missio*, nr 1). Nie możemy być spokojni, jeśli pomyślimy, że po dwóch tysiącach lat wciąż są narody, które nie znają Chrystusa i nie słyszały jeszcze Jego orędzia zbawienia.

Co więcej, powiększa się też rzesza osób, którym wprawdzie była głoszona Ewangelia, ale zapomniały o niej i oddaliły się od niej, nie utożsamiają się już z Kościołem; a liczne środowiska, także w społeczeństwach tradycyjnie chrześcijańskich, nie chcą się otworzyć na słowo wiary. Dokonuje się przemiana kulturowa, której sprzyjają także globalizacja, prądy myślowe i panujący relatywizm; przemiana, której rezultatem jest mentalność i styl życia nieuwzględniające przesłania ewangelicznego, jak gdyby Bóg nie istniał, a afirmujące jako cel życia dążenie do dobrobytu, łatwego zarobku, kariery i sukcesu, nawet kosztem wartości moralnych.

Współodpowiedzialność wszystkich

Misja powszechna obejmuje wszystkich, wszystko i zawsze. Ewangelia nie jest wyłącznym dobrem tego, kto ją otrzymał, ale jest darem, którym trzeba się dzielić, wspaniałą nowiną, którą należy przekazywać. A ten dar-zadanie powierzony jest nie tylko nielicznym, ale wszystkim ochrzczonym, którzy są wybranym plemieniem, (...) narodem świętym, ludem (Bogu) na własność przeznaczonym (1 P 2, 9), aby głosił Jego cudowne dzieła. Obejmuje ona również wszelkie rodzaje działalności. Poświęcanie uwagi ewangelizacyjnej działalności Kościoła w świecie i współpraca w niej nie mogą ograniczać się do paru momentów i szczególnych okazji, nie można ich też traktować jako jednego z wielu rodzajów czynności duszpasterskich: wymiar misyjny Kościoła jest istotny, dlatego trzeba mieć go zawsze na uwadze.

Ważne jest, aby zarówno poszczególni ochrzczeni, jak i wspólnoty kościelne interesowali się misją nie sporadycznie i okazjonalnie, ale w sposób trwały, jako formą życia chrześcijańskiego. Dzień Misyjny nie jest odosobnioną chwilą w ciągu roku, ale cenną okazją do refleksji nad tym, czy i jak odpowiadamy na powołanie misyjne; jest to odpowiedź o zasadniczym znaczeniu dla życia Kościoła.

Ewangelizacja globalna

Ewangelizacja jest procesem złożonym i obejmuje różne elementy. Jednym z nich, do których w działalności misyjnej przywiązywano zawsze szczególną wagę, jest solidarność. Jest to również jeden z celów Światowego Dnia Misyjnego, który za pośrednictwem Papieskich Dzieł Misyjnych zachęca do pomocy w realizacji zadań ewangelizacyjnych na terenach misyjnych. Polega ona na wspieraniu instytucji, niezbędnych do utrwalania i umacniania Kościoła przez katechistów, seminarzystów, kapłanów; a także na wnoszeniu wkładu w polepszanie warunków życia osób w krajach, w których występują w najpoważniejszej formie zjawiska ubóstwa, niedożywienia, zwłaszcza dzieci, chorób, niedostatku opieki medycznej oraz instytucji oświatowych.

To również wchodzi w zakres misji Kościoła. Głosząc Ewangelię, ma on na względzie życie ludzkie w pełnym jego znaczeniu. Jest niedopuszczalne, podkreślał sługa Boży Paweł VI, aby w ewangelizacji nie były brane pod uwagę kwestie dotyczące promocji człowieka, sprawiedliwości, wyzwolenia z wszelkiego rodzaju ucisku, oczywiście z poszanowaniem autonomii sfery politycznej. Brak zainteresowania doczesnymi problemami ludzkości byłby równoznaczny z zapominaniem nauki Ewangelii o miłości bliźniego, cierpiącego i będącego w potrzebie (por. adhortacja apostolska *Evangelii nuntiandi*, 31. 34); nie byłoby to zgodne z postępowaniem Jezusa, który „obchodził wszystkie miasta i wioski. Nauczał w tamtejszych synagogach, głosił Ewangelię o królestwie i leczył wszystkie choroby i wszystkie słabości” (Mt 9, 35).

Tak więc przez współodpowiedzialne uczestnictwo w misji Kościoła chrześcijanin staje się budowniczym jedności, pokoju, solidarności, które dał nam Chrystus, i współpracuje w urzeczywistnianiu zbawczego planu Boga w stosunku do całej ludzkości. Wyzwania, które przed nią stają, wymagają od chrześcijan, by podążali razem z innymi, a misja jest integralną częścią tej wędrówki ze wszystkimi. Na tej drodze niesiemy, choć w naczyniach glinianych, nasze powołanie chrześcijańskie, nieoceniony skarb Ewangelii, żywe świadectwo o Jezusie, który umarł i zmartwychwstał, którego spotyka się i w którego wierzy w Kościele.

Niech Dzień Misyjny ożywia w każdym pragnienie i radość z „wychodzenia” naprzeciw ludzkości i niesienia wszystkim Chrystusa. W Jego imię udzielam wam z serca Błogosławieństwa Apostolskiego, w szczególności tym, którzy najbardziej trują się i cierpią dla sprawy Ewangelii.

Watykan, 6 stycznia 2011 r.
w uroczystość Objawienia Pańskiego

**Orędzie Benedykta XVI
na 86. Światowy Dzień Misyjny
A.D. 2012**

**Powołani, aby ukazywali
blask Słowa prawdy**

Drodzy bracia i siostry!

Obchody Światowego Dnia Misyjnego mają w tym roku bardzo szczególne znaczenie. Upamiętnienie 50. rocznicy rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II, otwarcie Roku Wiary i Synod Biskupów poświęcony nowej ewangelizacji potwierdzają wolę Kościoła angażowania się z większą odwagą i zapałem w *missio ad gentes*, aby Ewangelia dotarła aż na krańce ziemi.

Ekumeniczny Sobór Watykański II, w którym uczestniczyli biskupi katoliccy pochodzący ze wszystkich zakątków ziemi, był jasnym znakiem uniwersalności Kościoła, zgromadził bowiem po raz pierwszy tak wielu ojców soborowych przybyłych z Azji, Afryki, Ameryki Łacińskiej i Oceanii. Byli to biskupi misjonarze i biskupi rdzenni, pasterze wspólnot istniejących wśród ludności niechrześcijańskiej, którzy na obradach Soboru ukazywali obraz Kościoła obecnego na wszystkich kontynentach i którzy stawali się wyrazicielami złożonych rzeczywistości ówczesnego tak zwanego „trzeciego świata”. Bogaci w doświadczenia zdobywane w swej pracy pasterzy Kościołów młodych i tworzących się, ożywieni zapałem do szerzenia królestwa Bożego, przyczynili się oni w istotny sposób do potwierdzenia potrzeby i pilności ewangelizacji *ad gentes*, a zatem do postawienia w centrum eklezjologii natury misyjnej Kościoła.

Eklezjologia misyjna

Współcześnie misyjność nie uległa osłabieniu, co więcej, nastąpił wydatny rozwój refleksji teologicznej i pastoralnej w tym zakresie, a zarazem znów jawi się ona jako pilna, zwiększyła się bowiem liczba osób, które jeszcze nie znają Chrystusa: «Ogromna jest liczba ludzi czekających jeszcze na Chrystusa» — pisał bł. Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris missio* na temat nieustającej aktualności mandatu misyjnego, i dodawał: «Nie możemy być spokojni, gdy pomyślimy o milionach naszych braci i sióstr, tak jak my odkupionych krwią Chrystusa, którzy żyją nieświadomi Bożej miłości» (nr 86). Ja również, ogłaszając Rok Wiary, napisałem, że Chrystus «dzisiaj, tak jak wówczas, posyła (...) nas na drogi świata, abyśmy głosili Jego Ewangelię wszystkim narodom ziemi» (list apostolski *Porta fidei*, 7); głoszenie ewangelicznego orędzia, jak wypowiadał się także sługa Boży Paweł VI w adhortacji apostolskiej *Evangelii nuntiandi*, «nie jest czymś takim, co Kościół mógłby dowolnie albo wykonywać, albo nie wykonywać, ale jest zadaniem i obowiązkiem, nałożonym mu przez Pana Jezusa, ażeby ludzie

mogli wierzyć i dostąpić zbawienia. Głoszenie Ewangelii jest zgoła konieczne, jest jedyne w swoim rodzaju i nic go nie może zastąpić» (nr 5). Musimy zatem znów działać z taką samą gorliwością apostołską, jaka cechowała pierwsze wspólnoty chrześcijańskie, które choć były małe i bezbronne, potrafiły przez głoszenie i świadectwo szerzyć Ewangelię w całym wówczas znanym świecie.

Nic zatem dziwnego, że Sobór Watykański II i późniejsze Magisterium Kościoła kładą szczególny nacisk na zadanie misyjne, które Chrystus powierzył swoim uczniom i w które musi zaangażować się cały lud Boży, biskupi, kapłani, diakoni, zakonnicy, zakonnice, świeccy. Troska o głoszenie Ewangelii w każdej części ziemi obowiązuje przede wszystkim biskupów, którzy są bezpośrednio odpowiedzialni za ewangelizację świata, zarówno jako członkowie Kolegium Biskupów, jak też jako pasterze Kościołów partykularnych. Oni bowiem «zostali konsekrowani nie tylko dla jakiejś diecezji, ale i dla zbawienia całego świata» (Jan Paweł II, encyklika *Redemptoris missio*, 63), jako «głosiciele wiary, którzy prowadziliby do Chrystusa nowych uczniów» (por. *Ad gentes*, 20), i sprawiają, że «duch i zapał misyjny Ludu Bożego stają się (...) widzialne, i w ten sposób cała diecezja staje się misyjna» (tamże, 38).

Ewangelizacja jako pierwszorzędne zadanie

W przypadku pasterza zadanie głoszenia Ewangelii nie ogranicza się zatem do dbania o część ludu Bożego, powierzoną jego trosce duszpasterskiej, ani do wysłania paru kapłanów, świeckich mężczyzn czy kobiet *fidei donum*. Winno ono objąć całą działalność Kościoła partykularnego, wszystkie jego sektory, krótko mówiąc, całą jego istotę i działalność. Sobór Watykański II wyraził to jasno, a późniejsze Magisterium z mocą potwierdziło. Wymaga to nieustannego dostosowywania stylów życia, programów duszpasterskich i organizacji diecezji do tego fundamentalnego wymiaru istoty Kościoła, zwłaszcza w naszym świecie, który ulega ciągłej zmianie. Dotyczy to także instytucji życia konsekrowanego i stowarzyszeń życia apostołskiego, jak również ruchów kościelnych: wszystkie elementy wielkiej mozaiki Kościoła muszą czuć się mocno zobowiązane poleceniem Pana, by głosić Ewangelię, tak aby Chrystus był zwiastowany wszędzie. My pasterze, zakonnicy, zakonnice i wszyscy wierzący w Chrystusa powinniśmy iść w ślady apostoła Pawła, który jako «więzień Chrystusa (...) dla pogan» (Ef 3, 1) pracował, cierpiał i walczył o to, aby dotrzeć z Ewangelią do pogan (por. Ef 6, 19-20), nie szczędząc sił, czasu i środków, aby umożliwić poznanie orędzia Chrystusa.

Również dzisiaj misja *ad gentes* winna być stałym horyzontem i wzorem wszelkiej działalności kościelnej, bowiem samą tożsamość Kościoła stanowi wiara w tajemnicę Boga, który objawił się w Chrystusie, aby nam przynieść zbawienie, oraz misja dawania o Nim świadectwa i głoszenia Go światu aż do Jego powtórnego przyjścia. Podobnie jak św. Paweł, powinniśmy troszczyć się o tych, którzy są daleko, o tych, którzy nie znają jeszcze Chrystusa i nie doświadczyli ojcostwa Boga; jesteśmy bowiem świadomi, że «współpraca musi poszerzać się dziś o nowe formy, obejmując nie tylko pomoc ekonomiczną, ale również bezpośrednie uczestnictwo w ewangelizacji» (por. Jan Paweł II, encyklika *Redemptoris missio*, 82). Obchody Roku Wiary oraz Synod Biskupów poświęcony nowej ewangelizacji będą okazjami sprzyjającymi ożywieniu współpracy misyjnej, zwłaszcza w tym drugim wymiarze.

Wiara i głoszenie

Troska o głoszenie Chrystusa skłania nas także do obserwowania historii, aby dostrzec w niej problemy, pragnienia i nadzieje ludzkości, którą Chrystus musi uzdrowić, oczyścić i napełnić swoją obecnością. Jego orędzie jest bowiem wciąż aktualne, przenika w samo serce historii i może dać odpowiedź na najgłębsze niepokoje każdego człowieka. Dlatego Kościół — wszystkie jego części — musi być świadomy tego, że «ze względu na bezkresne horyzonty misji Kościoła i złożony charakter obecnej sytuacji potrzebne są nowe formy skutecznego przekazywania słowa Bożego» (Benedykt XVI, posynodalna adhortacja *Verbum Domini*, 97). Wymaga to przede wszystkim odnowionego przyjęcia z wiarą, osobiście i jako wspólnota, Ewangelii Jezusa Chrystusa «w okresie głębokiej przemiany, jaki ludzkość przeżywa obecnie» (list apostolski *Porta fidei*, 8).

Jedną z przeszkód w ożywieniu zapału ewangelizacyjnego jest bowiem kryzys wiary, nie tylko w świecie zachodnim, ale u znacznej części ludzkości, która jednak odczuwa głód i pragnienie Boga, i winna być zachęcana i prowadzona do chleba życia i żywej wody, jak Samarytanka, która udaje się do studni Jakuba i rozmawia z Chrystusem. Jak opowiada ewangelista Jan, historia tej kobiety jest szczególnie wymowna (por. J 4, 1-30): spotyka Jezusa, który prosi ją, by dała Mu się napić, ale potem mówi jej o nowej wodzie, która może na zawsze ugasić pragnienie. Kobieta początkowo nie pojmuje, zatrzymuje się na poziomie materialnym, ale stopniowo Pan kieruje ją na drogę wiary, która doprowadza do rozpoznania Go jako Mesjasza. Odnośnie do tego św. Augustyn stwierdza: «Po przyjęciu w sercu Chrystusa Pana cóż innego mogłaby uczynić [ta kobieta], jak porzucić dzban i pospieszyć, by głosić dobrą nowinę?» (*In Ioannis Ev.*, 15, 30). Spotkanie z Chrystusem jako żywą Osobą, która zaspokaja pragnienie serca, musi rodzić pragnienie, by dzielić się z innymi radością tej obecności i zapoznawać z nią, tak aby wszyscy mogli jej doświadczyć. Trzeba odnowić entuzjazm dla przekazywania wiary, aby rozwijać nową ewangelizację wspólnot i krajów, mających długą tradycję chrześcijańską, które tracą odniesienie do Boga, ażeby na nowo odkryły radość wiary. Troska o głoszenie Ewangelii nie powinna nigdy pozostawać na marginesie działalności Kościoła i życia chrześcijanina, ale winna wyraźnie je znamionować, wraz ze świadomością, że jest się adresatem, a zarazem misjonarzem Ewangelii. Głównym elementem głoszenia jest zawsze to samo: kerygmat Chrystusa, który umarł i zmartwychwstał dla zbawienia świata, kerygmat bezwarunkowej i całkowitej miłości Boga do każdego mężczyzny i każdej kobiety, której najwyższym wyrazem było posłanie odwiecznego i jednorodzonego Syna, Pana Jezusa, który raczył wziąć na siebie ubóstwo naszej ludzkiej natury, umiłować ją i odkupić od grzechu i śmierci przez złożenie siebie w ofierze na krzyżu.

Wiara w Boga w tym planie miłości, urzeczywistnionym w Chrystusie, jest przede wszystkim darem i tajemnicą, które należy przyjąć w sercu i w życiu i za które trzeba zawsze dziękować Panu. Ale wiara jest darem, który został nam dany, abyśmy się nim dzielili; jest podarowanym talentem, który ma owocować; jest światłem, które nie powinno nigdy pozostawać w ukryciu, ale winno oświetlać cały dom. Jest najważniejszym darem, jaki został nam uczyniony w naszym życiu, i nie możemy zatrzymywać go dla samych siebie.

Głoszenie przeradza się w miłość

«Biada mi (...), gdybym nie głosił Ewangelii!» — mówił apostoł Paweł (1 Kor 9, 16). Te słowa brzmią z mocą dla każdego chrześcijanina i dla każdej wspólnoty chrześcijańskiej na wszystkich kontynentach. Również dla Kościołów na terenach misyjnych, Kościołów w większości młodych, często niedawno założonych, misyjność stała się naturalnym wymiarem, choć same potrzebują jeszcze misjonarzy. Bardzo wielu kapłanów, zakonników i zakonnice ze wszystkich części świata, wielu świeckich, a nawet całe rodziny opuszczają rodzime kraje, własne wspólnoty lokalne i udają się do innych Kościołów, aby dawać świadectwo i głosić imię Chrystusa, w którym ludzkość znajduje zbawienie. Jest to wyraz głębokiej jedności, dzielenia się i miłości między Kościołami, aby każdy człowiek mógł usłyszeć bądź ponownie usłyszeć orędzie, które uzdrawia, i przystąpić do sakramentów, będących źródłem prawdziwego życia.

Wraz z tym wielkim znakiem wiary, która przemienia się w miłość, wspominam — i dziękuję im — Papieskie Dzieła Misyjne, które są narzędziem współpracy w powszechnej misji Kościoła w świecie. Dzięki ich działalności głoszenie Ewangelii staje się także spieszeniem z pomocą bliźniemu, sprawiedliwością względem najuboższych, możliwością oświaty w najbardziej zapadłych wioskach, opieką medyczną w odległych miejscach, uwolnieniem od nędzy, przywracaniem do życia społecznego tych, którzy są zepchnięci na margines społeczeństwa, wspieraniem rozwoju narodów, przewyciężaniem podziałów etnicznych, poszanowaniem życia w każdej jego fazie.

Drodzy bracia i siostry, modlę się o wylanie Ducha Świętego na dzieło ewangelizacji *ad gentes*, a w szczególności na tych, którzy ją prowadzą, aby dzięki łasce Bożej bardziej zdecydowanie rozwijała się w dziejach świata. Pragnę się modlić słowami bł. Johna Henry'ego Newmana: «Towarzysz, o Panie, Twoim misjonarzom na ziemiach, które mają ewangelizować, wkładaj w ich usta odpowiednie słowa, uczynń owocnym ich trud».

Niech Maryja Dziewica, Matka Kościoła i Gwiazda Ewangelizacji, towarzyszy wszystkim misjonarzom Ewangelii.

Watykan, 6 stycznia 2012 r.
w uroczystość Objawienia Pańskiego

**Orędzie Franciszka
na 87. Światowy Dzień Misyjny
A.D. 2013**

Miłosierdzie Boże dla całego świata

Drodzy bracia i siostry!

W tym roku Światowy Dzień Misyjny będziemy obchodzić pod koniec Roku Wiary. Jest to wspaniała okazja, aby umocnić naszą przyjaźń z Panem i nasze wędrowanie z Nim jako Kościół, który odważnie głosi Ewangelię. W takiej perspektywie chciałbym zaproponować kilka refleksji.

1. Wiara jest cennym darem Boga, który otwiera naszego ducha, byśmy mogli Go poznać i kochać. On chce nawiązać z nami relację, abyśmy mogli uczestniczyć w Jego życiu i uczynić nasze życie bardziej sensownym, lepszym, piękniejszym. Bóg nas kocha! Jednakże wiara musi być przyjęta. Domaga się więc naszej osobistej odpowiedzi, odwagi, by Bogu zaufać, by żyć Jego miłością, wdzięczności za Jego nieskończone miłosierdzie. Ponadto nie jest ona darem zarezerwowanym jedynie dla niektórych, ale ofiarowanym z hojnością. Wszyscy powinni móc doświadczyć radości czucia się kochanymi przez Boga, radości zbawienia! Jest to dar, którego nie wolno zatrzymać dla siebie, ale trzeba się nim dzielić: gdybyśmy chcieli zatrzymać go jedynie dla siebie, stalibyśmy się wówczas chrześcijanami wyizolowanymi, jałowymi i chorymi.

Głoszenie Ewangelii jest nieodłączne od faktu bycia uczniem Chrystusa i zakłada nieustanne zaangażowanie, które podtrzymuje całe życie Kościoła. „Misyjny zapał jest wyraźnym znakiem dojrzałości wspólnoty kościelnej” (Benedykt XVI, Adhortacja apostolska *Verbum Domini*, 95). Każda wspólnota jest „dojrzała” wówczas, gdy wyznaje wiarę, celebrowa ją z radością podczas liturgii, gdy żyje miłością i głosi bez wytchnienia słowo Boże wychodząc ze swego zamknięcia, aby je nieść również na „peryferie”, zwłaszcza tym, którzy nie mieli jeszcze możliwości poznania Chrystusa. Trwałość naszej wiary na płaszczyźnie osobistej i wspólnotowej mierzy się również zdolnością przekazywania jej innym, rozpowszechniania jej, przeżywania jej w miłości, dawania o niej świadectwa wobec tych, którzy się z nami spotykają i dzielą z nami drogę życia.

2. Rok Wiary, obchodzony pięćdziesiąt lat po rozpoczęciu Soboru Watykańskiego II, wzywa nas do tego, aby cały Kościół odnowił świadomość swojej obecności we współczesnym świecie, swojej misji wśród ludów i narodów. Jego charakter misyjny nie jest tylko kwestią obszarów geograficznych, lecz odnosi się do ludów, kultur i osób właśnie dlatego, że „granice” wiary nie przebiegają tylko przez terytoria i tradycje ludzkie, ale też i przez serce każdego człowieka. Sobór Watykański II w sposób szczególny podkreślił, że obowiązek misyjny, obowiązek poszerzania granic wiary jest znamienny

dla każdego ochrzczonego i dla każdej wspólnoty chrześcijańskiej: „Ponieważ zaś Lud Boży żyje we wspólnotach, przede wszystkim diecezjalnych i parafialnych, i w nich niejako okazuje się widoczny, muszą również i one świadczyć o Chrystusie wobec narodów” (Dekret *Ad gentes*, 37).

Każda wspólnota jest zatem wezwana i zaproszona do tego, aby uczyniła swoim nakaz Jezusa skierowany do Apostołów, aby stali się „świadkami w Jerozolimie, w całej Judei i Samarii i aż po krańce ziemi” (Dz 1, 8) i to nie jako drugorzędny aspekt chrześcijańskiego życia, ale zasadniczy. Wszyscy bowiem jesteśmy posłani na drogi świata, aby kroczyć z naszymi braćmi, wyznając i świadcząc o naszej wierze w Chrystusa i będąc głosicielami Jego Ewangelii. Zapraszam biskupów, kapłanów, rady kapłańskie i duszpasterskie, wszystkie osoby i grupy odpowiedzialne w Kościele, aby w swoich programach duszpasterskich i formacyjnych uznały za ważny wymiar misyjny, doświadczając, że ich zaangażowanie apostoelskie nie jest pełne, jeśli nie zawiera intencji „dawania świadectwa o Chrystusie wobec narodów”, wobec wszystkich ludów. Charakter misyjny nie ma jedynie wymiaru programowego w życiu chrześcijan, ale ma również wymiar paradygmatyczny, który dotyczy wszystkich aspektów chrześcijańskiego życia.

3. Dzieło ewangelizacji napotyka często na przeszkody nie tylko zewnętrzne, ale i wewnątrz samej wspólnoty kościelnej. Czasem zapał, radość, odwaga, nadzieja, z jakimi głosimy wszystkim przesłanie Chrystusa i pomagamy ludziom naszych czasów, aby Go spotkali, są słabe. Czasami niektórzy myślą jeszcze, że niesienie Prawdy Ewangelii wiąże się z pogwałceniem wolności. Paweł VI wyraża się bardzo jasno na ten temat: „Zapewne błędem jest narzucanie czegoś sumieniu naszych braci. Ale zupełnie czymś innym jest przedstawianie temuż sumieniu prawdy ewangelicznej i zbawienia w Jezusie Chrystusie, jasno je uwzględniając i pozostawiając temuż sumieniu całkowitą możliwość wyboru i decyzji... To wcale nie narusza wolności religijnej, owszem, służy tej wolności” (Adhortacja apostoelska *Evangeliæ nuntiandi*, 80). Zawsze powinniśmy odważnie i z radością, z szacunkiem, proponować spotkanie z Chrystusem, nieść Jego Ewangelię.

Jezus przyszedł do nas, aby nam wskazać drogę zbawienia i powierzył również nam misję nauczania, aby Go wszyscy poznali, aż po krańce ziemi. Często widzimy, że uwydatnia się i promuje przemoc, kłamstwo, błędy. Sprawą naglącą jest, by w naszych czasach uwypuklić piękno życia według Ewangelii poprzez jej głoszenie i świadectwo o niej, czyniąc to także wewnątrz samego Kościoła, dlatego że w tej perspektywie ważne jest, aby nigdy nie zapominać o fundamentalnej zasadzie każdego głosiciela Ewangelii: niemożliwe jest głoszenie Chrystusa bez Kościoła. Ewangelizowanie nigdy nie jest aktem odosobnionym, indywidualnym, prywatnym, ale zawsze eklezjalnym. Paweł VI napisał: „Kiedy choćby najpospolitszy kaznodzieja, katechista czy duszpasterz, w najbardziej odległym kraju, głosi Ewangelię, gromadzi swą małą wspólnotę, udziela sakramentów, choćby był sam, wykonuje akt Kościoła”. Działa on „nie na podstawie misji samowolnie uzurpowanej, ani nie na mocy osobistej inspiracji, ale w łączności z posłannictwem Kościoła oraz w jego imieniu” (tamże, 60). To daje moc misji i pozwala odczuć każdemu misjonarzowi i głosicielowi Ewangelii, że nigdy nie jest sam, lecz stanowi część tego samego Ciała ożywianego przez Ducha Świętego.

4. W naszych czasach powszechne przemieszczanie się ludzi i łatwość komunikacji dzięki „nowym mediom” spowodowały wymieszanie się między sobą ludów, ich wiedzy i życiowego doświadczenia. Ze względu na pracę całe rodziny przemieszczają się z jednego kontynentu na drugi. Wymiana zawodowa i kulturowa, za którymi postępują turystyka i zjawiska jej podobne, powodują wielkie migracje ludzi. Niekiedy nawet wspólnotom parafialnym trudno jest stwierdzić z całą pewnością, które osoby przebywają czasowo, a które mieszkają na stałe na terytorium ich parafii. Ponadto na obszarach, które od zawsze były regionami tradycyjnie chrześcijańskimi, wzrasta liczba tych, dla których wiara jest obca, są obojętni religijnie albo mają inne wierzenia. Zresztą nie jest rzadkością, że niektórzy ochrzczeni dokonują takich życiowych wyborów, które oddalają ich od wiary, co sprawia, że potrzebują „nowej ewangelizacji”. Do tego wszystkiego dochodzi fakt, że do ogromnej części ludzkości nie dotarła jeszcze Dobra Nowina Jezusa Chrystusa.

Przeżywamy ponadto kryzys, który dotyka różnych sfer ludzkiej egzystencji. Jest to nie tylko kryzys ekonomiczny, finansowy, związany z bezpieczeństwem żywnościowym czy środowiskiem naturalnym, ale również dotyczący najgłębszego sensu istnienia i fundamentalnych wartości, które go ożywiają. Współistnienie ludzi również jest naznaczone napięciami i konfliktami, które wywołują brak poczucia bezpieczeństwa oraz trudności w znalezieniu drogi do trwałego pokoju. W tej złożonej sytuacji, w której na horyzoncie teraźniejszości i przyszłości gromadzą się groźne chmury, sprawą tym bardziej pilną jest niesienie z odwagą w każdą rzeczywistość Ewangelii Chrystusa, która jest głosem nadziei, pojednania, komunii, jest głosem bliskości Boga, Jego miłosierdzia, Jego zbawienia, jest głosem tego, że moc Bożej miłości jest zdolna pokonać ciemności zła i poprowadzić na drogi dobra. Człowiek naszych czasów potrzebuje pewnego światła, które oświeci jego drogę i które może mu dać jedynie spotkanie z Chrystusem. Poprzez nasze świadectwo, z miłością nieśmy temu światu nadzieję, którą nam daje nasza wiara! Misyjny charakter Kościoła nie jest prozelityzmem, lecz świadectwem życia, które oświeca drogę, przynosi nadzieję i miłość. Kościół – powtarzam to jeszcze raz – nie jest organizacją pomocy społecznej, przedsiębiorstwem czy jakąś organizacją pozarządową, ale jest wspólnotą osób ożywionych działaniem Ducha Świętego, które zachwyciły się spotkaniem z Jezusem Chrystusem, żyją nim nadal i pragną dzielić się tym doświadczeniem głębokiej radości, dzielić się orędziem zbawienia, które dał nam Pan. To właśnie Duch Święty prowadzi Kościół na tej drodze.

5. Chciałbym was wszystkich zachęcić, abyście byli głosicielami Dobrej Nowiny Chrystusa i jestem szczególnie wdzięczny misjonarzom, kapłanom *fidei donum*, zakonnikom, zakonnicom, wiernym świeckim – ciągle coraz liczniejszym – którzy odpowiadając na wezwanie Chrystusa, opuszczają swoją własną ojczyznę, aby służyć Ewangelii na innych ziemiach i w innych kulturach. Chciałbym jednak również podkreślić, że obecnie młode Kościoły wspaniałomyślnie angażują się w posyłanie misjonarzy do Kościołów, które znajdują się w trudnej sytuacji – nierzadko do Kościołów w krajach od dawna chrześcijańskich – w które wnoszą świeżość i entuzjazm, z jakimi przeżywają wiarę, która odnawia życie i daje nadzieję. Żyć zgodnie z tym powiewem uniwersalności, odpowiadając na wezwanie Jezusa: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19), stanowi bogactwo każdego Kościoła par-

tykularnego, każdej wspólnoty, a posyłanie misjonarzy nigdy nie jest stratą, lecz zyskiem.

Zachęcam tych wszystkich, którzy czują się wezwani, aby wielkodusznie odpowiedzieli na głos Ducha Świętego, zgodnie z ich sytuacją, i aby nie bali się być wspaniałomyślnymi dla Pana. Zachęcam także biskupów, rodziny zakonne, wspólnoty i stowarzyszenia chrześcijańskie, aby wspierały z przenikliwością i z uważnym rozeznaniem misyjne powołania *ad gentes* i by pomagały Kościołom, które potrzebują kapłanów, zakonników i zakonnice, jak i świeckich, aby wzmacniać wspólnotę chrześcijańską. Ta troska powinna być również obecna w łonie Kościołów należących do tej samej konferencji Episkopatu, czy tego samego regionu. Jest ważne, aby Kościoły, które są bogatsze w powołania, wspaniałomyślnie pomagały tym, które cierpią z powodu ich braku.

Zachęcam też misjonarzy, szczególnie kapłanów *fidei donum* i osoby świeckie, aby z radością przeżywali swoją cenną posługę w Kościołach, do których zostali posłani, i by nieśli ich radość i doświadczenie Kościołom, z których pochodzą, pamiętając jak to Paweł i Barnaba, pod koniec pierwszej podróży misyjnej, „kiedy przybyli i zebrali [miejscowy] Kościół, opowiedzieli, jak wiele Bóg przez nich działał i jak otworzył poganom podwoje wiary” (Dz 14, 27). Mogą się oni stać dla nich, w pewnym sensie, drogą do odnowy wiary, wnosząc świeżość młodych Kościołów, aby Kościoły o starożytnej chrześcijańskiej tradycji odnalazły entuzjazm i radość dzielenia się wiarą we wzajemnej wymianie, która jest obustronnym ubogacaniem się na drodze naśladowania Pana.

Troska o wszystkie Kościoły, jaką Biskup Rzymu dzieli ze swoimi współbraćmi biskupami, w sposób znamieny realizuje się poprzez zaangażowanie Papieskich Dzieł Misyjnych, które mają za cel ożywiać i pogłębiać świadomość misyjną każdego ochrzczonego i każdej wspólnoty, czy to przypominając o konieczności pogłębionej formacji misyjnej całego ludu Bożego, czy też ożywiając wrażliwość wspólnot chrześcijańskich tak, aby zaoferowały swoją pomoc w przekazywaniu Ewangelii światu.

Kieruję wreszcie moje myśli w stronę chrześcijan, którzy w różnych częściach świata napotykają na trudności dotyczące otwartego wyznawania swojej wiary i uznania ich prawa do życia zgodnie z wiarą. Nasi bracia i siostry są odważnymi świadkami – liczniejszymi niż męczennicy pierwszych wieków – którzy z apostołską wytrwałością znoszą różne współczesne formy prześladowania. Wielu jest takich, którzy ryzykują nawet życie, aby dochować wierności Ewangelii Chrystusa. Pragnę zapewnić, że poprzez modlitwę jestem blisko tych osób, rodzin i wspólnot, które doświadczają przemocy i nieterancji i powtarzam im pocieszające słowa Jezusa: „Miejcie odwagę: Jam zwyciężył świat” (J 16, 33).

Benedykt XVI zachęcał: „«Oby słowo Pańskie rozszerzało się i rozślawiało» (2 Tes 3, 1): oby ten Rok Wiary coraz bardziej umacniał naszą więź z Chrystusem Panem, gdyż tylko w Nim jest pewność przyszłości i gwarancja prawdziwej i trwałej miłości” (*Porta fidei*, 15). Jest to moje życzenie na tegoroczny Światowy Dzień Misyjny. Z całego serca błogosławię misjonarzom i tym wszystkim, którzy im towarzyszą i wspierają to fundamentalne zaangażowanie Kościoła, aby głoszenie Ewangelii mogło rozbrzmiewać we wszystkich częściach świata i żebyśmy my, słudzy Ewangelii i misjonarze, doświadczali „słodkiej i pokrzepiającej radości ewangelizowania” (Paweł VI, *Evangelii nuntiandi*, 80).

Watykan, 19 maja 2013 r.
w uroczystość Zesłania Ducha Świętego

**Oędzie Franciszka
na 88. Światowy Dzień Misyjny
A.D. 2014**

Dom i matka wszystkich

Drodzy bracia i siostry!

Dziś bardzo wiele osób nie zna jeszcze Jezusa Chrystusa. Pozostaje zatem bardzo pilną kwestią misja *ad gentes*, a do udziału w niej powołani są wszyscy członkowie Kościoła, ponieważ Kościół jest ze swej natury misyjny: Kościół zrodził się «wychodząc». Światowy Dzień Misyjny jest uprzywilejowanym momentem, w którym wierni z różnych kontynentów angażują się poprzez modlitwy i konkretne gesty solidarności we wspieranie młodych Kościołów na terytoriach misyjnych. Jest to święto łaski i radości. Łaski, bo Duch Święty, posłany przez Ojca, daje mądrość i męstwo tym, którzy są ulegli wobec Jego działania. Radości, bo Jezus Chrystus, Syn Ojca, posłany, by głosić Ewangelię światu, wspiera nasze dzieło misyjne i mu towarzyszy. Właśnie w odniesieniu do radości Jezusa i uczniów misjonarzy chciałbym przedstawić ikonę biblijną, którą znajdujemy w Ewangelii św. Łukasza (por. Łk 10, 21-23).

1. Ewangelista opowiada, że Pan posłał siedemdziesięciu dwóch uczniów, po dwóch, do miast i wsi, aby głosili, że królestwo Boże jest blisko i przygotowywali ludzi na spotkanie z Jezusem. Po wypełnieniu tej misji głoszenia uczniowie wrócili rozradowani: radość jest dominującym motywem tego pierwszego i niezapomnianego doświadczenia misyjnego. Boski Mistrz powiedział im: «'Jednakże nie z tego się cieszcie, że duchy się wam poddają, lecz cieszcie się, że wasze imiona zapisane są w niebie'. W tej to chwili rozradował się Jezus w Duchu Świętym i rzekł: 'Wysławiam Cię, Ojcze' (...). Potem zwrócił się do samych uczniów i rzekł: 'Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie'» (Łk 10, 20-21. 23).

Łukasz przedstawia trzy sceny. Najpierw Jezus mówił do uczniów, potem zwrócił się do Ojca, po czym znów przemówił do nich. Jezus chciał, by uczniowie mieli udział w Jego radości, która była inna i większa od tej, której zaznali oni sami.

2. Uczniowie byli pełni radości, zapał budziła w nich władza uwalniania ludzi od złych duchów. Jezus przestrzegł ich jednakże, by cieszyli się nie tyle z otrzymanej władzy, ile z otrzymanej miłości: bo «wasze imiona zapisane są w niebie» (Łk 10, 20). Im bowiem dane było doświadczyć miłości Boga, a także możliwości dzielenia się nią. I to właśnie przeżycie uczniów jest przyczyną radosnej wdzięczności serca Jezusa. Łukasz widział tę radość w perspektywie komunii trynitarniej: «rozradował się Jezus w Duchu Świętym», zwracając się do Ojca i oddając Mu chwałę. Ten moment wewnętrznej

radości rodzi się z głębokiej miłości Jezusa jako Syna do swego Ojca, Pana nieba i ziemi, który zakrył te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawił je prostaczkom (por. Łk 10, 21). Bóg ukrył i objawił, a w tej modlitwie uwielbienia podkreślone jest przede wszystkim objawienie. Co objawił i zakrył Bóg? Tajemnice swojego królestwa, potwierdzenie boskiej władzy Jezusa i zwycięstwo nad szatanem.

Bóg zakrył wszystko to przed ludźmi zbyt pewnymi siebie, którzy twierdzą, że wiedzą już wszystko. Są jakby zaślepieni swoim zarozumiałstwem i nie zostawiają miejsca dla Boga. Można z łatwością pomyśleć o niektórych współczesnych Jezusa, których On przestrzegał wielokrotnie, lecz jest to niebezpieczeństwo występujące zawsze i dotyczące również nas. Natomiast «prostaczkami» są ludzie pokorni, prości, ubodzy, zepchnięci na margines, pozbawieni głosu, utrudzeni i uciskani, których Jezus nazwał «błogosławionymi». Z łatwością można pomyśleć o Maryi, Józefie, rybakach z Galilei, uczniach powoływanych po drodze, kiedy Jezus nauczał.

3. «Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie» (Łk 10, 21). Słowa Jezusa należy rozumieć w nawiązaniu do Jego wewnętrznego uniesienia, w którym upodobanie wskazuje na zbawczy i pełen miłości plan Ojca w odniesieniu do ludzi. W kontekście tej Bożej dobroci Jezus się rozradował, bo Ojciec postanowił kochać ludzi taką samą miłością, jaką darzy Syna. Ponadto Łukasz wskazuje nam podobne uniesienie Maryi: «wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy» (Łk 1, 47). Jest to Dobra Nowina, która prowadzi do zbawienia. Maryja, nosząc w swoim łonie Jezusa, doskonałego Ewangelizatora, spotkała Elżbietę i rozradowała się w Duchu Świętym, śpiewając *Magnificat*. Jezus, widząc pomyślne rezultaty misji swoich uczniów, a także ich radość, rozradował się w Duchu Świętym i zwrócił się do Ojca w modlitwie. W obu przypadkach jest to radość z dokonującego się zbawienia, ponieważ miłość, którą Ojciec kocha Syna, dociera do nas i za sprawą Ducha Świętego nas ogarnia i pozwala nam wejść w życie trynitarnie.

Ojciec jest źródłem radości. Syn jest jej wyrazem, a Duch Święty ją wzbudza. Gdy tylko uwielbił Ojca, jak przekazuje ewangelista Mateusz, Jezus zachęca nas: «Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię. Weźcie na siebie moje jarzmo i ucicie się ode Mnie, bo jestem cichy i pokornego serca, a znajdziecie ukojenie dla dusz waszych. Albowiem słodkie jest moje jarzmo, a moje brzemię lekkie» (Łk 11, 28-30). «Radość Ewangelii napełnia serce i całe życie tych, którzy spotykają się z Jezusem. Ci, którzy pozwalają, żeby ich zbawił, zostają wyzwoleni od grzechu, od smutku, od wewnętrznej pustki, od izolacji. Z Jezusem Chrystusem radość zawsze rodzi się i odradza» (adhort. apost. *Evangellii gaudium*, 1).

Owo spotkanie z Jezusem dla Najświętszej Maryi Panny było przeżyciem wyjątkowym i stało się «*causa nostrae laetitiae*». Uczniowie natomiast zostali powołani, by przebywali z Jezusem i by On ich posyłał z misją ewangelizacyjną (por. Mk 3, 14), a tym samym napełniła ich radość. Dlaczego i my nie wejdziemy do tej rzeki radości?

4. «Wielkim niebezpieczeństwem współczesnego świata, z jego wieloraką i przygniatającą ofertą konsumpcji, jest smutek rodzący się w przyzwyczajonym do wygody i chciwym sercu, towarzyszący chorobliwemu poszukiwaniu powierzchownych przyjemności oraz wyizolowanemu sumieniu»

(adhort. apost. *Evangelii gaudium*, 2). Dlatego ludzkość bardzo potrzebuje czerpać ze zbawienia przyniesionego przez Chrystusa. Uczniami są ci, którzy pozwalają, by coraz bardziej władała nimi miłość Jezusa i wyciskał na nich piętno ogień pragnienia królestwa Bożego, bycia zwiastunami radości Ewangelii. Wszyscy uczniowie Pana są powołani do podsycaenia radości płynącej z ewangelizacji. Zadaniem biskupów, jako pierwszych odpowiedzialnych za głoszenie Słowa, jest umacnianie jedności Kościoła lokalnego w zaangażowaniu misyjnym, biorąc po uwagę, że radość z przekazywania wiary w Jezusa Chrystusa wyraża się zarówno w trosce o głoszenie Go w najodleglejszych miejscach, jak i w niestannym wychodzeniu na peryferie własnego terytorium, gdzie jest więcej czekających ubogich.

W wielu regionach jest za mało powołań do kapłaństwa i do życia konsekrowanego. Często powodem tego jest brak we wspólnotach udzielającego się zapału apostołskiego i dlatego są one ubogie w entuzjazm i mało atrakcyjne. Radość Ewangelii rodzi się ze spotkania z Chrystusem i z dzielenia się z ubogimi. Zachęcam w związku z tym wspólnoty parafialne, stowarzyszenia i grupy do intensywnego życia w braterstwie, opartego na miłości do Jezusa i wrażliwości na potrzeby tych, którzy przeżywają największe trudności. Tam, gdzie jest radość, zapał, pragnienie, by nieść Chrystusa innym, rodzą się autentyczne powołania. A wśród nich nie należy zapominać o świeckich powołaniach misyjnych. Dojrzała już świadomość tożsamości i misji wiernych świeckich w Kościele, a także świadomość tego, że są oni powołani do odgrywania coraz bardziej znaczącej roli w szerzeniu Ewangelii. Dlatego ważne jest zapewnienie im odpowiedniej formacji, by ich działalność apostołska była skuteczna.

5. «Radosnego dawcę miłuje Bóg» (2 Kor 9, 7). Światowy Dzień Misyjny jest również sposobnością, by ożywić pragnienie i obowiązek moralny radosnego uczestniczenia w misji *ad gentes*. Indywidualny wkład ekonomiczny jest znakiem ofiary z siebie, najpierw dla Pana, a potem dla braci, aby nasza ofiara materialna stała się narzędziem ewangelizacji ludzkości, która budowana jest na miłości.

Drodzy bracia i siostry, w tym Światowym Dniu Misyjnym obejmuję myślą wszystkie Kościoły lokalne. Nie pozwólmy, by skradziono nam radość ewangelizacji! Zachęcam was, byście zanurzali się w radości Ewangelii i umacniali miłość, która będzie mogła oświecić wasze powołanie i waszą misję. Wzywam was, byście rozpamiętywali, jak w wewnętrznej pielgrzymce, «pierwszą miłość», którą Jezus Chrystus rozgrzał serce każdego z nas, nie w sposób nostalgiczny, ale aby trwać w radości. Uczeń Chrystusa trwa w radości, kiedy jest z Nim, kiedy czyni Jego wolę, kiedy dzieli się wiarą, nadzieją i miłością ewangeliczną.

Do Maryi, wzoru pokornej i radosnej ewangelizacji, kierujemy naszą modlitwę, aby Kościół stał się domem dla wielu, matką dla wszystkich ludów i umożliwił narodziny nowego świata.

Watykan, 8 czerwca 2014 r.
w uroczystość Zesłania Ducha Świętego

**Orędzie Franciszka
na 89. Światowy Dzień Misyjny
A.D. 2015**

Życie konsekrowane i misja

Drodzy bracia i siostry!

Światowy Dzień Misyjny 2015 r. obchodzony jest w kontekście Roku Życia Konsekrowanego i z niego czerpie inspirację do modlitwy i refleksji. Jeśli bowiem każdy ochrzczony jest powołany do dawania świadectwa o Panu Jezusie przez głoszenie wiary otrzymanej w darze, odnosi się to w sposób szczególny do osoby konsekrowanej, ponieważ życie konsekrowane i misja są ze sobą silnie powiązane. Naśladowanie Jezusa, w wyniku którego zrodziło się życie konsekrowane w Kościele, jest odpowiedzią na wezwanie, by wziąć krzyż i iść za Nim, brać przykład z Jego oddania Ojcu i Jego gestów posługi i miłości, stracić życie, by je odzyskać. A zważywszy na fakt, że cała egzystencja Chrystusa ma charakter misyjny, mężczyźni i kobiety, którzy naśladują Go bardziej z bliska, w pełni przyjmują ten właśnie charakter.

Wymiar misyjny, należący do samej natury Kościoła, jest wpisany także w każdą formę życia konsekrowanego, a kiedy jest zaniedbywany, pozostawia pustkę, która zniekształca charyzmat. Misja nie jest prozelityzmem lub zwykłą strategią; misja należy do «gramatyki» wiary, jest czymś niezwykłym dla osoby słuchającej głosu Ducha, który szepcze «chodź» i «idź». Ten, kto naśladuje Chrystusa, musi stać się misjonarzem, i wie, że Jezus «kroczy z nim, rozmawia z nim, oddycha z nim (...). Dostrzega Jezusa żywego towarzyszącego mu pośród całego zaangażowania misyjnego» (adhortacja apostołska *Evangelii gaudium*, 266).

Misja jest gorącą miłością do Jezusa Chrystusa i jednocześnie jest gorącą miłością do ludzi. Kiedy modlimy się przed Jezusem ukrzyżowanym, uznajemy wielkość Jego miłości, która daje nam godność i nas wspiera; a jednocześnie czujemy, że ta miłość, wypływająca z Jego przebitego serca, obejmuje cały lud Boży i całą ludzkość; tym samym czujemy również, że On chce się nami posłużyć, by coraz bardziej zbliżyć się do swego umiłowanego ludu (por. tamże, 268) i do wszystkich tych, którzy Go szukają szczerym sercem. W poleceniu Jezusa «idźcie» obecne są wciąż nowe okoliczności i wyzwania będącej zadaniem Kościoła misji ewangelizacji. W nim wszyscy są powołani do głoszenia Ewangelii świadectwem życia; a w sposób szczególny od osób konsekrowanych wymaga się, by wsłuchiwały się w głos Ducha, który je wzywa, by szły na wielkie peryferie misyjne, pomiędzy ludzi, do których nie dotarła jeszcze Ewangelia.

Pięćdziesiąta rocznica soborowego dekretu *Ad gentes* jest dla nas zachętą do ponownego odczytania i przemyślenia tego dokumentu, który wzbudził wielki zapał misyjny w instytucjach życia konsekrowanego. We wspólnotach kontemplacyjnych znów zajaśniała i stała się wymowna postać św.

Teresy od Dzieciątka Jezus, patronki misji, jako inspiratorki ścisłej więzi między życiem kontemplacyjnym i misją. Dla wielu zgromadzeń zakonnych życia czynnego pragnienie misji, jakie wzbudził Sobór Watykański II, wyraziło się w nadzwyczajnym otwarciu na misję *ad gentes*, której często towarzyszyło przyjmowanie braci i siostr pochodzących z ziem i kultur napotkanych podczas działalności ewangelizacyjnej, toteż dziś można mówić o rozpowszechnionej wielokulturowości życia konsekrowanego. Właśnie dlatego trzeba pilnie ukazywać na nowo ideał misji z jej centrum – Jezusem Chrystusem, i z jej wymogiem – całkowitym oddaniem się głoszeniu Ewangelii. Niemożliwe są tu kompromisy: ten, kto mocą łaski Bożej przyjmuje misję, wezwany jest do życia misją. Dla tych osób głoszenie Chrystusa na różnorodnych peryferiach świata staje się sposobem naśladowania Go w życiu, i wynagrodzeniem wielu trudów i wyrzeczeń. Wszelkie próby uchylecia się od tego powołania, nawet jeśli towarzyszą temu szlachetne motywacje związane z licznymi potrzebami duszpasterskimi, eklezjalnymi lub humanitarnymi, są niezgodne z indywidualnym powołaniem przez Pana do służby Ewangelii.

W zgromadzeniach misyjnych formatorzy wezwani są zarówno do wyraźnego i uczciwego wskazywania tej perspektywy życia i działania, jak i do rozeznawania w autorytatywny sposób autentycznych powołań misyjnych. Zwracam się przede wszystkim do ludzi młodych, którzy potrafią jeszcze dawać odważne świadectwa i decydować się na wielkoduszne, a niekiedy niepopularne przedsięwzięcia: nie dajcie sobie ukraść marzeń o prawdziwej misji, o naśladowaniu Jezusa, z którym wiąże się całkowity dar z siebie. W skrytości waszego sumienia zapytajcie się, z jakiego powodu wybraliście życie w zakonie misyjnym, i oceńcie swoją gotowość do zaakceptowania go takiego, jakim jest: jako daru miłości w służbie głoszenia Ewangelii, pamiętając, że zanim stanie się potrzebą dla tych, którzy jej nie znają, głoszenie Ewangelii jest koniecznością dla osoby kochającej Mistrza.

Dziś misja staje w obliczu wyzwania, jakim jest szanowanie potrzeby wszystkich ludów sięgania do własnych korzeni i chronienia wartości swoich kultur. Chodzi o to, by poznawać i szanować inne tradycje i systemy filozoficzne oraz uznawać prawo każdego ludu i kultury do posiłkowania się własną tradycją w rozumieniu tajemnicy Boga i w przyjmowaniu Ewangelii Jezusa, która jest światłem dla kultur i siłą ich przemiany.

W kontekście tej złożonej dynamiki zadajemy sobie pytanie: «Kim są uprzywilejowani odbiorcy orędzia Ewangelii?». Odpowiedź jest jasna i znajdujemy ją w samej Ewangelii: są to ubodzy, mali i ułomni, ci, którzy często są pogardzani i zapomniani, ci, którzy nie mają czym ci się odwdziżyć (por. Łk 14, 13-14). Ewangelizacja skierowana przede wszystkim do nich jest znakiem królestwa, które przyniósł Jezus: «Istnieje nierozzerwalna więź między naszą wiarą a ubogimi. Nie pozostawmy ich nigdy samych» (adhortacja apostolska *Evangelií gaudium*, 48). Musi to być szczególnie jasne w przypadku osób, które wybierają życie konsekrowane w zgromadzeniu misyjnym: poprzez ślub ubóstwa osoba decyduje się naśladować Chrystusa w tej właśnie Jego preferencji, nie w sposób ideologiczny, lecz przez utożsamianie się tak jak On z ubogimi, życie tak jak oni w niepewności codziennej egzystencji i rezygnację z wszelkiej władzy, by stać się braćmi i siostrami ostatnich, dając im świadectwo radości, która płynie z Ewangelii, i wyraz miłości Bożej.

Aby dawać w życiu świadectwo chrześcijańskie i być znakami miłości Ojca wśród małych i ubogich, osoby konsekrowane są powołane do tego, by promować w posłudze misji obecność wier-

nych świeckich. Już Sobór Watykański II powiedział: «Świeccy niech współpracują w kościelnym dziele ewangelizacji i uczestniczą w jego zbawczej misji jako świadkowie, a zarazem żywe narzędzia» (*Ad gentes*, 41). Konieczne jest, by konsekrowani misjonarze coraz odważniej otwierali się na tych, którzy są gotowi z nimi współpracować, nawet w ograniczonym czasie, w konkretnej rzeczywistości. Są to bracia i siostry, którzy pragną dzielić powołanie misyjne wpisane w chrzest. Domy i struktury misyjne są naturalnymi miejscami, by ich przyjmować i wspierać w sensie ludzkim, duchowym i apostołskim.

Institucje i dzieła misyjne Kościoła są całkowicie oddane służbie tym, którzy nie znają Ewangelii Jezusa. By skutecznie realizować ten cel, potrzebują one charyzmatów i zaangażowania misyjnego osób konsekrowanych, ale i osobom konsekrowanym potrzebna jest struktura służebna, będąca wyrazem troski Biskupa Rzymu o zapewnienie *koinonia*, tak aby współpraca i współdziałanie były integralną częścią świadectwa misyjnego. Jezus przedstawił jedność uczniów jako warunek, aby świat uwierzył (por. J 17, 21). Ta zbieżność nie jest równoznaczna z prawnym-organizacyjnym podporządkowaniem strukturalnym lub ograniczaniem wyobraźni Ducha, który wzbudza różnorodność, lecz oznacza nadanie większej skuteczności przesłaniu ewangelicznemu i promowanie jedności celów, która też jest owocem Ducha Świętego.

Dzieło misyjne Następcy Piotra ma powszechny horyzont apostołski. Dlatego potrzebuje również licznych charyzmatów życia konsekrowanego, aby ogarniać rozległy horyzont ewangelizacji i być w stanie zapewnić odpowiednią obecność na pograniczach i obszarach, do których dociera.

Drodzy bracia i siostry, pasją misjonarza jest Ewangelia. Św. Paweł mógł powiedzieć: «Biada mi (...), gdybym nie głosił Ewangelii!» (1 Kor 9, 16). Ewangelia jest źródłem radości, wyzwolenia i zbawienia dla każdego człowieka. Kościół jest świadomy tego daru, dlatego niestrudzenie głosi wszystkim, «co było od początku, cośmy usłyszeli (...), co ujrzeliśmy własnymi oczami» (1 J 1, 1). Misją sług Słowa – biskupów, kapłanów, zakonników i wiernych świeckich – jest umożliwienie wszystkim bez wyjątku osobistej relacji z Chrystusem. Na ogromnym obszarze działalności misyjnej Kościoła każdy ochrzczony jest wezwany do tego, by jak najlepiej wypełniał swoje zadanie, zgodnie ze swoją indywidualną sytuacją. Wielkoduszną odpowiedź na to powszechne powołanie mogą dać konsekrowani mężczyźni i kobiety poprzez intensywne życie modlitwy i jedności z Panem i Jego odkupieńczą ofiarą.

Zawierając Maryi, Matce Kościoła i wzorowi misyjności, wszystkich, którzy w każdym stanie życia współpracują w głoszeniu Ewangelii *ad gentes* lub na własnym terytorium, z serca przekazuję każdemu Błogosławieństwo Apostolskie.

Watykan, 24 maja 2015 r.
w uroczystość Zesłania Ducha Świętego